Reklamacje pocztowe adresować, Wilno: Ekspedycja 4.

NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok II. Nr. 296 (435). Sobota, 4 Listopada 1933 r. Cena 15 groszy

KURJER LIDZKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Lida, Zamkowa 4/7, tel. 182. Czynna codziennie w godzinach od 9 do 15 i od 18 do 19-ej. Redaktor przyjmuje od 14 do 15-ej. Drukarnia, Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3-40. Rękopisów Redakcja nie zwraca. P. K. O. Nr. 80.750.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., do odebrania w administracji — 2 zł. 50 gr., zagranicę — 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście — 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszpaltowy, ogłoszenia mieszkaniowe — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%.
Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-ciołamowy, Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Program rządu na tle sytuacji świata i Polski.

Exposé Premjera Jędrzejewicza w Sejmie.

Wysoki Sejmie! Jeśli zabieram głos przed Panem Ministrem Skarbu, który zreferuje Panom tegoroczny budżet, to czynię to dlatego, że w dn. dzisiejszym po raz pierwszy staję przed Sejmem w charakterze szefa Rządu. Pragnę więc omówić przynajmniej w ogólnych zarysach sytuację kraju, tak, jak ona w oczach Rządu wygląda, oraz kierunek polityki rządowej i najbliższe zamiary na przyszłość. Ułatwia mi zadanie fakt, że od czasu objęcia przezemnie mego urzędu upływa już pół roku, a więc dość czasu, aby Rząd mój mógł wykazać w praktyce życiowej, jak rozumie swe zadanie. Nie przychodzę więc z deklaracjami, lecz z pewnym określonym dorobkiem pracy, który albo w formie dokonanych zarządzeń został w życiu zrealizowany, albo w najbliższym czasie zrealizowany zostanie. Jest rzeczą Panów dorobek ten zważyć i ocenić, skrytykować, wreszcie tak lub inaczej ustosunkować się do całości poczynań rządowych, moją natomiast rzeczą jest rozpatrzyć w syntetycznym skrócie te zagadnienia, przed któremi Polska stoi, oraz wskazać na sposoby, jakie stosujemy w naszej pracy do ich rozwiązania.

P. premjer Janusz Jędrzejewicz.

Ogólne położenie światowe

Nim jednak do tego przejdę, muszę parę słów poświęcić ogólnemu położeniu światowemu, bo w tem dopiero zestawieniu sytuacja Polski, zarówno jak i jej usiłowania we właściwem przedstawiają się świetle, albowiem **kryzys znaczy dziś nietylko to, że gospodarstwo światowe uległo i ulega w dalszym ciągu głębokim perturbacjom ekonomicznym.** Gdybyśmy rzecz z tego tylko punktu widzenia rozważać chcieli, to dałaby się zauważyć pewna nieznaczna poprawa i człowiek nastrojony optymistycznie mógłby z tego powodu wysnuwać bardziej różowe nadzieje na przyszłość. Według mego zdania zachodzi co innego. **Nie ta drobna poprawa, skądinąd niewątpliwa, cechuje chwilę bieżącą, — cechuje ją raczej**

PŁYNNOŚĆ ZJAWISK ZASADNICZYCH

w życiu państw i narodów, płynność i nieobliczalność w skali tak wielkiej, jakiej historja dotychczas chyba nie znała. To nietylko równowaga wymiany gospodarczej została w świecie naruszona, w związku z czem przestała istnieć równowaga podaży i popytu siły roboczej, skąd potworna klęska bezrobocia, jednocześnie **począł się walić zrąb wielu zasadniczych pojęć ustrojowych**, jakie świat cywilizowany wytworzył i **kryzys rozszerzył się na dziedzinę podstaw prawno-organizacyjnych życia zbiorowego.** Jednocześnie wreszcie egoizm państwowy i narodowy, w słusznym zakresie usprawiedliwiony zupełnie, doprowadzony został do skali absurdalnej, a nieobliczalna demagogja święcić poczęła triumfy, które ludzkości napewno zaszczytu nie przynoszą.

Sytuacja staje się tem bardziej ciężka, że gdy współczesna technika, zarówno rolna, jak i przemysłowa, rozszerza w sposób niesłychany możliwości nieograniczonej wprost produkcji, jednocześnie kurczy się w sposób zatrważający konsumcja, w rezultacie czego przemysł nie ma dla kogo pracować, a rolnictwo upada pod ciężarem wyprodukowanych objektów, których spieniężyć po słusznej cenie nie może. W ten sposób niezadowolony, jeśli nie głodny obywatel słusznie mówi, że w splocie wstrząsów i zaburzeń, jakim całość życia podlega, doszukiwać się wszystkiego, prócz podstawowych elementów zdrowego sensu i rozsądku, a epokę, w której żyjemy, kwalifikować jako

EPOKĘ NAJWIĘKSZEJ ŚWIATOWEJ REWOLUCJI.

Tylko że dotychczasowe rewolucje przebiegały zazwyczaj na ograniczonem terytorjum, w określonym organizmie państwowym i prowadzone były w myśl określonych haseł, przez określoną wolę. Dziś terenem wstrząsów jest świat cały, hasła, o ile są wysuwane, przeczą sobie wzajemnie i raczej dążą do zintensyfikowania

WALKI WSZYSTKICH ZE WSZYSTKIMI,

a wola kierownicza wśród dotkniętej rozdarciem ludzkości zorganizowane go wyrazu nie znajduje.

Nie brak również recept na cierpienia ludzkości. Nad tą chorą ludzkością eksperymenuje się codziennie, a zabiegi wydają się być niekiedy gorszemi od samej choroby.

Nie chcę i nie mogę dochodzić w tej chwili, jakie to przyczyny spowodowały nieszczęścia, które ludzkość przechodzi. Są tacy, którzy doszukują się ich w grzechu pierworodnym wojny światowej. Są inni, którzy twierdzą, że związane są one integralnie z ustrojem gospodarczym, w którym żyjemy. Napewno jedni i drudzy mają częściową rację. Spór jest jednakże jałowy, albowiem przeszłość nie wróci i błędów niegdyś popełnionych poprawiać ex post niepodobna. Punktem wyjścia zabiegów leczniczych musi być rzeczywistość obecna i gdy się widzi wysiłki mężów stanu wszystkich niemal narodów,

NIE WOLNO TRACIĆ NADZIEI,

że po wielu nieudanych próbach i eksperymentach zwycięży przecież zdrowy rozsądek i zrozumienie tej prostej prawdy, że w życiu państw i narodów, tak samo jak w życiu jednostek, muszą obowiązywać zasady współpracy i współdziałania, — że **przewaga fizyczna nie może usprawiedliwiać wyzysku politycznego i gospodarczego w stosunku do słabszych**, wreszcie że **z istniejącym układem stosunków politycznych w Europie** jako wynikiem wojny **należy się liczyć**, pomnąc, że bez nowej wojny, którejby nikt sobie życzyć nie powinien, ulec on zmianie nie może.

Zagadnienie Polski.

Jakże na tle tak pokrótce zarysowanej sytuacji światowej wygląda zagadnienie Polski, zagadnienie jej stosunków z innemi narodami świata i jej położenie wewnętrzne? Zjawiska związane z kryzysem ekonomicznym wytwarzają tem większą komplikację w życiu międzynarodowem, że towarzyszy im **osłabienie dotychczasowych systemów współpracy międzynarodowej.** Powoduje to rozczarowanie, a nawet istotną falę pesymizmu, która jest charakterystyczna dla nastrojów w obecnej chwili. Fala ta ogarnia nie tylko szerokie warstwy społeczeństwa ale również te koła, w których urabia się opinja polityczna.

Nie wystarcza jednak samo stwierdzenie, że życie międzynarodowe ulega temu zjawisku. Z bacznego śledzenia symptomów życia międzynarodowego w ostatnich czasach wyłania się fakt zasadniczego znaczenia: wytworzył się niewątpliwie głęboki

KRYZYS FORM ŻYCIA MIĘDZYNARODOWEGO.

Znajdujący swój jaskrawy wyraz w osłabieniu tych właśnie instytucyj międzynarodowych, które dotychczas przynajmniej w Europie budziły powszechne uznanie. Jeżeli tak jest, to tem bardziej nie możemy się zgodzić tak łatwo i bez zastrzeżeń, ażeby równocześnie z formą miała być dotknięta owym kryzysem również i sama treść współżycia między narodami.

Otóż **Rząd Polski nie może zrzec się swej aktywnej, opartej na twórczym realiźmie roli w dziedzinie wzmocnienia i utrwalenia normalnej atmosfery politycznej**, atmosfera ta bowiem jest koniecznym warunkiem także i ekonomicznej odbudowy świata. Nie mamy sił i środków na to, ażeby wystąpić z planami i propozycjami, mogącemi wyprowadzić Europę z obecnych trudności. Środki nasze i siły natomiast muszą być wystarczające, ażeby **uchwycić każdą nadarzającą się okazję dla urzeczywistnienia naszych zamierzeń konkretnych, zmierzających konsekwentnie do pogłębienia i utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa** naszego państwa. Na tych prostych zasadach opiera się nasza **aktywność zagraniczna.** Gdziekolwiek widzimy praktyczne możliwości lepszego ułożenia stosunków i wzmocnienia atmosfery wzajemnego zaufania między nami a innemi państwami tam zawsze jesteśmy gotowi do czynnej szczerej współpracy.

Doświadczenie nasze ostatniego okresu wykazuje niezbicie że ta właśnie droga prowadzi do pozytywnych rezultatów.

Polityka Rządu dała już

SZEREG KONKRETNYCH OSIĄGNIĘĆ

w dziedzinie stosunków z innemi państwami. Odnosi się to również w całej pełni do skrystalizowania naszego stanowiska w kwestjach ogólnej natury na terenie międzynarodowych konferencyj. Te założenia naszej polityki oraz praktyczna ich realizacja w codziennych naszych pracach i wysiłkach na terenie międzynarodowym dały ten rezultat, który stanowił najlepszą miarę ich słuszności i powodzenia: podniosły one — mogę to stwierdzić — szacunek dla naszego państwa.

Opanowywanie trudności gospodarczych.

W związku z trudnościami gospodarczemi przeżywanego okresu najwybitniejsze miejsce w pracach Rządu zajmują działania związane z opanowywaniem trudności gospodarczych. Im też pragnę poświęcić parę uwag. O zagadnieniach gospodarczych będzie za chwilę mówił obszerniej w związku z expose budżetowem p. Minister Skarbu. Chcę podkreślić jedynie niektóre momenty naszej oceny sytuacji, jak też wytyczne zamierzenia Rządu w tej dziedzinie. Poprzednik mój na stanowisku szefa Rządu p. Premjer Prystor dał w swej mowie z dnia 21 marca r. b. trafną i realną ocenę sytuacji gospodarczej Polski na tle ogólnej sytuacji światowej. Punktem zasadniczym tej oceny było stwierdzenie, **że wśród silnych wstrząsów gospodarczych, przechodzących przez poszczególne państwa świata, Polska nie może wiązać swych nadziei z wielkiemi generalnemi receptami ogólnej pomyślności, lecz musi liczyć tylko na własne siły** oraz na skuteczność celowych, prostych środków, któremi osiąga się rezultaty powolne, lecz całkowicie realne.

Ostatnich kilka miesięcy przyniosło potwierdzenie zarówno diagnozy, jak i recepty w ciągu tych miesięcy byliśmy świadkami braku pozytywnych rezultatów wysiłków i prób podejmowanych na terenie międzynarodowym. Znalazło to swój wyraz w absolutnej nikłości wyników konferencji londyńskiej, a w związku z tem w dalszem osłabieniu nadziei na system wielkich międzynarodowych porozumień. Postępujący spadek dolara oraz zarządzenia ochronne niemieckie nie przyczyniły się do wytworzenia atmosfery stabilizacji oraz wzrostu zaufania gospodarczego na rynkach światowych. W tych warunkach nie brakło głosów, doradzających, aby Polska poszła za przykładem niektórych gospodarczo silniejszych państw i zeszła z dotychczasowej drogi wewnętrznej stabilizacji na bezdroża sztucznego podniecania życia gospodarczego przez środki wygodne może z punktu widzenia chwili, niebezpieczne jednak, zwłaszcza dla nas, z perspektywy skutków dnia jutrzejszego. **Rząd mój** podobnie jak wszystkie rządy polskie ostatnich kilku lat kryzysowych, **jest zdecydowanym przeciwnikiem wszelkich tego rodzaju metod gospodarczego narkotyzowania kraju.** Zbyt świeżo mamy w pamięci doświadczenia pierwszych lat niepodległości i zbyt dobrze wiemy że czynnik

ZAUFANIA DO STABILIZACJI GOSPODARCZEJ

państwa jest u nas, po latach 15 odzyskanej niepodległości, wciąż jeszcze jednym z ważniejszych czynników wiary w stabilizację siły i ładu wewnętrznego samego państwa. Świadomości tej dla przejściowych wygód osłabiać nikomu nie wolno. Stąd też **zdecydowani jesteśmy nadal prowadzić państwo po jedynie pewnej i bezpiecznej drodze łamania trudności gospodarczych rzetelnym wysiłkiem państwa i społeczeństwa i nieodsuwania ich w przyszłość bliżej nieznaną** co prowadziłoby do narzucania tej przyszłości ciężarów, któreby mogły w pewnym momencie spaść na państwo przytłaczającem je brzemieniem. Zbyt **wierzymy w zdrowe warunki i w lepszą przyszłość gospodarczą Polski,** byśmy mieli wybierać drogi niepotrzebne i ryzykowne.

Zasadniczemi

PUNKTAMI NASZEGO PROGRAMU

są i pozostaną:

1) utrzymanie równowagi budżetowej, jako podstawy ładu gospodarczego w państwie, 2) stałość i pewność pieniądza jako podstawa najszerszych procesów kapitalistycznych stanowiących warunek narastania sił gospodarczych kraju, 3) przywrócenie warunków zdrowej kalkulacji produkcji przez usunięcie przerostów i odtworzenie równowagi pomiędzy wielkiemi działami produkcji w Polsce — i 4) ożywienie obrotów gospodarczych przez popieranie zdrowej inicjatywy społecznej i prywatnej, jak również przez skoordynowanie polityki gospodarczej rządu z wysiłkami i inicjatywą społeczeństwa.

W dążeniu do ścisłego wypełniania tego skromnego może, lecz jedynie w naszych warunkach **realnego programu,** zostały w ostatnich 6 miesiącach przeprowadzone następujące prace:

Prace ubiegłego półrocza.

Drogą dalszych

REDUKCYJ WYDATKÓW

oraz drogą

ODWOŁANIA SIĘ DO SPOŁECZEŃSTWA

przez ogłoszenie pożyczki narodowej został zrównoważony tegoroczny budżet oraz położone trwałe i mocne podstawy równowagi budżetu przyszłorocznego. Muszę tu z całym naciskiem podkreślić obywatelskie, głęboko rozumne i państwowe stanowisko istotnie wartościowych sił i mas społeczeństwa, uwidocznione w świetnym rezultacie subskrypcji pożyczki narodowej. Wynik ten, niezależnie od swego znaczenia gospodarczego, jest **świadectwem zdyscyplinowania społecznego,** którego brakło społeczeństwu szlacheckiemu dawne: Rzeczypospolitej i którego brak tak poważnie i tak dotkliwie zaważył na naszych losach w przeszłości. Jest to jednocześnie zrozumienie wartości dobrej lokaty oszczędnościowej, jaką niewątpliwie jest pożyczka narodowa, jako też właściwej oceny i **aprobaty przez całe społeczeństwo zasadniczej linji polityki gospodarczej Rządu.**

Wysoka stopa procentowa, jako jeden z głównych ciężarów, uniemożliwiający wszelką zdrową kalkulację naszych warsztatów produkcyjnych i handlowych, stanowi specjalną troskę rządu, który dąży konsekwentnie, etapami i w miarę możności, do jej **obniżenia.**

Przywrócenie podstaw

OPŁACALNOŚCI POSZCZEGÓLNYCH WARSZTATÓW

musi być związane z dostosowaniem całości naszego życia gospodarczego

(Dokończenie expose na str. 2-giej).

Przemówienie Min. Skarbu Władysława Zawadzkiego.

NOWE PRĄDY.

W ciągu roku, który upłynął od chwili złożenia w tej Izbie tegorocznego budżetu, zaszedł szereg wypadków, głęboko sięgających w życie gospodarcze i strukturę ekonomiczną całego świata. Więc przedewszystkiem nastąpiło bardzo silne wzmocnienie sił i UWYDATNIENIE W KILKU PAŃSTWACH zajmujących dominujące stanowisko, TENDENCJI DO GOSPODARKI, KIEROWANEJ Z GÓRY, z czem łączy się, aczkolwiek występuje również i niezależnie od poprzedniego, jako zjawisko odrębne WZMOŻENIE PRĄDÓW AUTARKICZNYCH, które przejawiały się niemal powszechnie.

Nie omylę się twierdząc, że od czasu ukończenia wojny, nie byłem nigdy świadkiem tak silnego i powszechnego odchylenia od stosunków, które dawniejsza ekonomja uważała za normalne, jak właśnie w roku ubiegłym. W związku z tem pozostają dwa zjawiska, których skutki doraźne dla gospodarki światowej są niesłychanej wagi. Pierwsze, to ZMIANA SYSTEMU PIENIĘŻNEGO W STANACH ZJEDNOCZONYCH z dewaluacją dolara. Drugie — to ZMIANA POLITYKI HANDLOWEJ ANGLJI w związku z konferencją ottawską i przejście jej do systemu ochrony celnej imperjum brytyjskiego jako całości.

GOSPODARKA POLSKI.

Otóż tem silniej podkreślić należy, że pomimo tych głębokich przeobrażeń gospodarki i polityki gospodarczej całego świata GOSPODARKA POLSKI NIE PRZEŻYŁA W CIĄGU TEGO OKRESU nietylko poważniejszego ale wogóle ŻADNEGO WSTRZĄSU. Gospodarka nasza ma naprawdę zdrowe podstawy i po usunięciu, w znacznym stopniu już dokonanem, pewnych anomalji i przerostów względnie tworów nieżywotnych, będzie się ona mogła spokojnie rozwijać.

Polityka gospodarcza rządu zarówno jeżeli chodzi o wytyczne, któremi się kieruje, jak i metody, któremi się posługuje, była słuszna i sprawiedliwa. Prawidłowe było nietylko zasadnicze tej polityki dążenie do STAŁEGO ZRÓWNOWAŻENIA BUDŻETU I UTRZYMYWANIA Z ŻELAZNĄ KONSEKWENCJĄ STAŁOŚCI PIENIĄDZA, lecz również prawidłową była teza o konieczności odcięcia się od kryzysu światowego, t. j. likwidowania związku jednostronnej zależności od zewnątrz, dzięki czemu nie jesteśmy zdani na łaskę dążących do autarkji organizmów. Prawidłowe było odrzucenie prób sztucznego tworzenia konjunktur, prawidłowa była POLITYKA OSZCZĘDNOŚCI oraz wywarcia, presji na OBNIŻENIE KOSZTÓW I CEN z czem musiało się łączyć i obniżenie poborów. Prawidłowem było dążenie do OBNIŻENIA CIĘŻARÓW I OBNIŻENIA ZADŁUŻENIA WARSZTATÓW PRODUKCJI, z równoczesnem unikaniem zdezorganizowania aparatu kredytowego. Prawidłowa była INGERENCJA W DZIEDZINIE CEN ZIEMIOPŁODÓW, która nie dała wprawdzie upragnionych przez wielu efektywnych zniżek, ale uchroniła tę dziedzinę od katastrofalnych wstrząsów. Dzięki zdrowym swym podstawom i prawidłowej polityce rządu, gospodarka nasza zbliżyła się do stabilizacji, tej stabilizacji, o której mówiłem w zeszłym roku kilkakrotnie, że odbędzie się ona na poziomie niższym od poziomu lat 1928—1930, ale przyrzekającym pewną stałość. Szereg danych przemawia za tem, że do tej stabilizacji właśnie dochodzimy.

SYTUACJA FINANSOWA KRAJU.

Dalej p. Minister przytacza dane: z zakresu dochodów budżetowych za ostatnie miesiące, o stałości wpływów miesięcznych z tytułu opłat stemplowych i podatków, o spożyciu artykułów monopolowych, dalej dane o ruchu kolejowym i o ruchu budowlanym, wreszcie wskazuje na rozwój handlu zagranicznego i produkcji przemysłowej. Sytuacja finansowo-kredytowa kraju, która rok temu przedstawiała dość poważne komplikacje ze względu na zamrożenie większości kredytów, nadmierne oprocentowanie i związane ze spadkiem cen pogorszenie się wypłacalności dłużników, zaczyna się powoli rozwiązywać. Akcja oddłużeniowa rozwija się powoli, ale stale i pociągnęła już za sobą szereg dodatnich skutków. Bank Akceptacyjny rozpoczął swą działalność w czerwcu i po dzień dzisiejszy działalność ta wyraża się w cyfrze udzielonych akceptów na sumę 40,8 miljonów złotych. Zostało przeprowadzone obniżenie stopy procentowej, stosowanej przez cały nasz aparat kredytowy. Ostatnio nasza instytucja emisyjna zrobiła dalszy krok naprzód na drodze potanienia pieniądza, obniżając w październiku stopę dyskontową do 5 proc. Wślad za nią analogicznie, jak w roku zeszłym, pójść musi cały nasz aparat kredytowy krótkoterminowy.

Pożyczka narodowa dość poważnie odbiła w sensie wciągnięcia do obrotu pewnej ilości nieczynnych kapitałów, co w bardzo znacznym stopniu łagodzi deflacyjne skutki pożyczki. Bank Polski stosując nadal politykę zimnej krwi umiaru i ostrożnych przewidywań zdołał ochronić rynek pieniężny od niebezpiecznych wstrząsów. Wszystko to pozwala nam spokojnie patrzeć w przyszłość.

Dzięki poważnemu wzrostowi zaufania do naszej gospodarki i waluty mogliśmy zawrzeć ostatnio KILKA BARDZO WAŻNYCH TRANZAKCYJ KREDYTOWYCH, z których najpoważniejszą, ale nie jedyną, jest pożyczka na elektryfikację węzła warszawskiego. Również działalność Banku Gospodarstwa Krajowego rozwijała się normalnie. Rola państwowego Banku Rolnego w bieżącym roku była szczególnie trudna. Należało bowiem przystąpić do STOPNIOWEJ LIKWIDACJI ZADŁUŻENIA ROLNICTWA w taki sposób, któryby z jednej strony najbardziej odpowiadał potrzebom i możliwościom dłużników i zapewnił utrzymanie przy życiu zdrowych w zasadzie warsztatów rolnych, z drugiej zaś nie naraził na szwank równowagi bilansowej samej instytucji.

Wszystkie powyższe dane świadczą o tem, że już mniej więcej od roku ruch zniżkowy się zatrzymuje, że ustala się na pewnym poziomie, niestety niskim. Oczywiście nie jest to żaden rozwój pomyślnej konjunktury, nikt nie śmie powiedzieć, że jest nam dobrze. Ale możemy powiedzieć sobie także, że ofiary nie poszły na marne, że kosztem nich zdobyliśmy przedewszystkiem utrwalenie siły i znaczenia naszego państwa. Ustalenie warunków gospodarczych pozwala wierzyć w dalszy rozwój.

PRELIMINARZ NA R. 1934—35.

W dalszym ciągu p. Minister przystąpił do omawiania preliminarza budżetowego na rok 1934-35 oraz ustawy skarbowej, przedstawiając doniosłość przeprowadzonej przez rząd akcji doszczędnościowej. Następnie pan minister skarbu omawiał same cyfry budżetowe preliminarza na rok 1934-35. Preliminuje się wydatki w sumie 2 miljardy 165 miljonów 400 tysięcy złotych, a więc w porównaniu z budżetem roku 1933-34 zniżka wynosi 292,600.000 złotych, czyli 11.90 proc.

ULGI I RYGORY.

Przytoczywszy szereg danych cyfrowych, zarówno po stronie wydatków, jak dochodów p. minister skarbu omówił sprawę zaległości podatkowych i przyznanych ulg, podkreślając z naciskiem, że ULGI BĘDĄ STOSOWANE TYLKO DO DŁUŻNIKÓW DOBREJ WOLI, t. j. tych którzy nie zaniechali wszelkich wysiłków w kierunku wywiązania się ze swych zobowiązań. Do wszystkich innych — mówi minister — zastosujemy wszelkie rygory, które nam daje ustawa. Wielkiem ułatwieniem w dziele likwidowania zaległości będzie świeżo ogłoszone rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o przyjmowaniu na własność państwa gruntów za niektóre należności pieniężne. Rozporządzenie to umożliwi z jednej strony państwu i samorządom ściągnięcie ich należności, z drugiej zaś strony umożliwi płatnikom, których majątki są nadmiernie obdłużone, oczyszczenie tych majątków z długów i prowadzenie dalszej racjonalnej gospodarki. Wreszcie rozporządzenie to przyczyni się wybitnie do WZMOŻENIA AKCJI PARCELACYJNEJ.

P. minister Skarbu Władysław Zawadzki.

Wysoka Izbo. Starałem się przedstawić naświetlić wszystkie zagadnienia, związane z działalnością mojego resortu, które niewątpliwie interesują tę Izbę i szeroką opinję publiczną. Było również mojem dążeniem zachować słuszną miarę objektywizmu, podsumować to co jest naszym — śmiem twierdzić upoważniającym do zadowolenia — dorobkiem w walce z naciskiem kryzysu światowego oraz wskazać istniejące trudności. Nieco mi wolno będzie wskazać, że kryzys obecny sięgnął bardzo głęboko i narzucił wszystkim państwom konieczność walki o podstawy ich egzystencji. Śmiem twierdzić, że Polska może śmiało być dumna z siebie, KRYZYSOWIEM NIE ZACHWIAŁ PODSTAW NASZEJ EGZYSTENCJI. Jeżeli rządowi przypada w tem dziele zasługa, należna kierownictwu, to ZASŁUGA NASZEGO SPOŁECZEŃSTWA JEST NIEWĄTPLIWIE NIEZMIERNA.

Exposé Premjera Jędrzejewicza w Sejmie.

(Dokończenie).

do zmienionych i obniżonych warunków przeżywanego okresu. W niektórych wypadkach dostosowanie to może nastąpić tylko poprzez **silny i zdecydowany nacisk Rządu.** Dotyczy to szczególniej tych wypadków, których podstawy kalkulacji handlowej chronione są przez zbyt

SZTYWNE ZMOWY I KARTELE

usuwające czynnik zdrowej konkurencji, a tem samem dające danej gałęzi produkcji uprzywilejowane stanowisko. W tych wypadkach **rząd zdecydowany jest nie cofnąć się przed najostrzejszymi środkami,** któreby chroniły społeczeństwo przed dyktowaniem cen, wynikającem z niezrozumienia o niedoceniania obecnych trudności gospodarczych. Przeprowadzony przed kilku tygodniami pierwszy w Polsce proces kartelowy, który doprowadził do przymusowego rozwiązania umów kartelowych wytwórców cementu, powinien być **ostrzeżeniem dla wszystkich skartelizowanych związków.**

Idąc po tej linji, **rząd nie może pominąć tych nawet uprzywilejowanych przedsiębiorstw, które stanowią własność państwa,** a które posiadają znaczenie dla całości życia gospodarczego. Wiosną obniżyliśmy ceny nawozów sztucznych i wyrobów monopolowych oraz taryfy dla przewozu towarów, ze szczególnem uwzględnieniem taryf eksportowych. Obecnie **przygotowujemy**

OBNIŻENIE TARYFY OSOBOWEJ.

Mówiąc o sprawach gospodarczych, niesposób ominąć ponownej zniżki

CEN ZBOŻA,

dochodzącej na rynkach światowych w porównaniu z rokiem ubiegłym do 50 procent. Doceniając należycie wielką wagę poziomu cen zboża dla całości życia gospodarczego, rząd walczył w ostatnim okresie ze skutkami tej zniżki ze wzmożoną intensywnością, wprowadzając z poważnemi ofiarami akcję, mającą na celu zneutralizowanie wpływu ujemnych skutków światowej sytuacji dla cen zbożowych na rynku wewnętrznym.

Wysuwając program walki z trudnościami w oparciu o własne siły społeczeństwa, **Rząd nie rezygnuje ze zdrowych i na określone cele inwestycyjne przeznaczonych kredytów zagranicznych.** W związku z tem Rząd wyraził swą zgodę na zaciągnięcie przez Ministerstwo Komunikacji kredytu zagranicznego w wysokości około 60 miljonów zł. na budowę i elektryfikację węzła warszawskiego.

Z zadowoleniem stwierdzić należy dodatni wynik dotychczasowych doświadczeń stworzonego na wiosnę roku bież.

FUNDUSZU PRACY.

Ogólna suma udzielonych w tym roku kredytów na zatrudnienie wyniosła ponad 50 miljonów. Suma ta, utworzona w przeważnej części ze świadczeń ponoszonych przez świat pracy, pozwoliła na zatrudnienie około 70 tysięcy robotników, równocześnie zaś wykonanych zostało wiele prac istotnie pilnych.

Jedną ze stałych trosk Rządu w ciągu ostatnich miesięcy było utrzymanie w sprawach gospodarczych bliskiego, bezpośredniego

KONTAKTU ZE SPOŁECZEŃSTWEM.

Znalazło to swój wyraz w zorganizowanym przy żywym i bezpośrednim współudziale Rządu zjeździe gospodarczym w Warszawie oraz zjazdach regjonalnych działaczy społecznych i gospodarczych. Zjazdy te były wartościowym czynnikiem inicjatywy lokalnej. Stąd też tę formę bezpośredniego kontaktu ze społeczeństwem zamierzamy podtrzymać także i w przyszłości.

Zamierzenia i projekty Rządu.

Przechodząc od prac wykonawczych do zamierzeń i projektów Rządu, pragnę wymienić tylko kilka najważniejszych punktów, a więc ze szczególną uwagą będziemy się w najbliższej przyszłości zajmowali

ZAGADNIENIAMI WSI,

przyczem zainteresowania nasze obejmą zarówno omawiane już sprawy **utrzymania słusznej opłacalności warsztatów rolnych, jak również zagadnienia zdrowych procesów socjalnych w postaci wzmożenia prac komasacyjnych oraz wzmożenia zahamowanej w latach kryzysu akcji tworzenia racjonalnych gospodarstw drobnej własności rolnej.**

Pozostaje to między innemi w związku z badanym projektem o możliwości **spłacenia zaległości danin publicznych przez ustępowanie na rzecz Skarbu Państwa części posiadanego zapasu ziemi**, który zkolei będzie mógł być użyty na cele pareclacyjne.

Do najważniejszych spraw najbliższego okresu zaliczam również konieczność

KOORDYNACJI WYSIŁKÓW INWESTYCYJNYCH,

podejmowanych przez poszczególne ogniwa naszego aparatu państwowego, samorządowego i społecznego. W wielu dziedzinach dawało się pod tym względem odczuwać **marnotrastwo inicjatywy i środków.** Tytułem przykładu przytoczę tylko dziedzinę elektryfikacji kraju, w której ilość i jakość osiągniętych rezultatów zupełnie nie odpowiadała sumie wysiłków i nakładów. Skłoniło to Rząd do spowodowania dekretu p. Prezydenta Rzeczypospolitej o planowem popieraniu elektryfikacji.

Osobne w swym charakterze zadanie spoczywa przed Rządem w zakresie innego postulatu najbliższej przyszłości, to jest

USPRAWNIENIA ADMINISTRACJI GOSPODARCZEJ.

Czasy ostatnie przyniosły powszechne wzmocnienie wpływu państwa na bieg wszystkich procesów gospodarczych. Sprawność tej administracji staje się przeto zagadnieniem szczególnie ważnem. Wyrzekając się tego rodzaju niebezpiecznych środków walki z kryzysem, jak inflacja, czy dewaluacia, nie możemy jednak obojętnie przechodzić około tak zasadniczej przemiany w stosunkach własności prywatnej jaka była wynikiem zwyżki wartości pieniądza w ostatnich latach. Rezultatem tej zwyżki jest wytworzony stan faktyczny, przy którym znaczna część naszych warsztatów produkcyjnych jest zadłużona nadmiernie, a obsługa tego zadłużenia przekracza często możliwości dochodowe przedsiębiorstwa. Ze strony Skarbu Państwa zostały już zastosowane daleko idące ulgi w stosunku do zaległości podatkowych i innych ciężarów publicznych. **Jest rzeczą słuszną, by odpowiednie ulgi nastąpiły również ze strony wierzycieli prywatnych**, którzy winni zrozumieć, że zmniejszenie ciężarów, wynikających z zadłużenia może być często jedynym sposobem odzyskania bezpieczeństwa i pewności obrotu.

Do rozszerzenia zasięgu naszych

MOŻLIWOŚCI EKSPORTOWYCH

przywiązujemy specjalne znaczenie. To też — w związku z wprowadzeniem nowej taryfy celnej—w licznych rokowaniach handlowych dążymy do uszlachetnienia i rozszerzenia naszego eksportu. Wspominając o nowej taryfie celnej, pragnąłbym podkreślić, że nie może ona i nie powinna odegrywać roli ochrony cieplarnianej naszej produkcji, a winna gwarantować jedynie racjonalny rozwój naszego życia gospodarczego. To też we wszystkich wypadkach, w których import umożliwi rozszerzenie naszego wywozu pod kątem widzenia interesów całego naszego gospodarstwa narodowego, **wzajemne ustępstwa celne** winny spowodować pogłębienie naszej ekspansji eksportowej.

We wszystkich naszych pracach, inicjatywach, jest jedna wspólna

MYŚL PRZEWODNIA:

w ciężkim okresie chcemy dostarczyć możliwie większej ilości rąk roboczych upragnionego wynagrodzenia w zakresie istotnych możliwości naszego życia gospodarczego. W dążeniu do słusznego unormowania płac powzięta została decyzja, która powinna mieć zasadnicze znaczenie dla sprawiedliwego unormowania warunków pracy i płacy w wielu dziedzinach naszej produkcji. Mówię tu o wydanem w ostatnich tygodnach rozporządzeniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie przymusowego rozjemstwa państwowego w sporach pomiędzy pracodawcami a pracownikami.

W związku z pracami gospodarczemi Rządu pragnę poruszyć w tem miejscu jeszcze jedno zagadnienie. W związku z Funduszem Pracy, lecz bez związanych z jego dochodami źródeł pieniężnych, tworzymy obecnie

FUNDUSZ INWESTYCYJNY.

Fundusz ten pojęty jest jako korzystna i wygodna lokata drobnych kapitałów, zaś celem jego byłoby dostarczenie środków na wykonanie prac, które zapewniając rentowność i zwrot poczynionych wkładów, mogą jednocześnie stanowić trwały dorobek gospodarczy i kulturalny, wypełniający choć w części zaniedbania czasu niewoli. Ze względu na te cele i zadania **związaliśmy ten Fundusz z 15-leciem odzyskania niepodległości.**

Przedstawione powyżej punkty stanowią podstawy realnego działania gospodarczego Rządu w najbliższym okresie. Od okresu tego oczekujemy, by był on dalszym etapem na dotychczasowej drodze walki ze skutkami kryzysu. W ciągu ostatnich miesięcy **zaobserwowaliśmy szereg wyraźnych objawów uspokojenia i stabilizacji**, jak również niewątpliwej, aczkolwiek powolnej poprawy. Zaznaczyło się pewne ożywienie i wzrost zatrudnienia w niektórych gałęziach przemysłu, a wiec w przemyśle włókienniczym, hutniczym, węglowym, drzewnym, ceramicznym etc.

Symptomów tych nie należy przeceniać. Nie mogą one uwalniać też nas od poczucia koniecznej ostrożności w zakresie naszej polityki gospodarczej w szczególności zaś w zakresie gospodarki skarbowej, niemniej jednak są one nie ulegającym wątpliwości wyrazem stopniowego, lecz stałego odprężenia sytuacji gospodarczej.

Zagadnienia polityki wewnętrznej.

Przechodzę do zagadnień polityki wewnętrznej. I znów, jak poprzednio w stosunku do sytuacji międzynarodowej, pragnę w krótkiej syntezie dać obraz położenia Polski tak, jak się ono przedstawia, w sposób jak najbardziej objektywny. Dominuje nad wszystkiem

MUS OBNIŻONEGO STANDARTU ŻYCIOWEGO.

Trzeba stwierdzić, że zjawisko to, występuje na wszystkich stopniach drabiny społecznej: specjalnie ciężkiem brzemieniem pada na rzesze bezrobotnych oraz na szerokie masy ludności wiejskiej, ale daje się dotkliwie odczuwać również i inteligencji, ogarnia ludzi rzemiosła, handlu i przemysłu, pośrednio zaś i bezpośrednio odbija się na znacznej redukcji budżetu państwowego, na ograniczeniu bardzo celowych i bardzo potrzebnych wydatków, co zkolei odbija się na całości życia gospodarczego.

Jesteśmy dotknięci trudnościami gospodarczemi narówni z innemi narodami świata. Jeśli przebieg tego kryzysu jest u nas łagodniejszy niż gdzieindziej, jeśli mimo wszystko łatwiej go znosimy, to tłumaczy się to zapewne naszą względnie prostą strukturą gospodarczą, ale i specyficznemi warunkami, w których ludność Państwa Polskiego żyje i pracuje. **Jednem z najważniejszych zjawisk w tej dziedzinie jest fakt, że to życie i ta praca przebiega od lat zgórą 7-miu w warunkach niemal niespotykanej w wielkich państwach stabilizacji.** Pierwszym jej wyrazem jest

STABILIZACJA POLITYCZNA.

Od dłuższego już szeregu lat w Polsce, zarówno pracę rządową, jak i pracę społeczeństwa cechuje jednolita myśl przewodnia, myśl par excellence państwowa, opierająca się na interesie Państwa jako całości. Myśl ta skutecznie wprzęga w orbitę swych wpływów elementy bardzo niejednolite, a uwzględniając słuszne interesy poszczególne, godząc je i regulując, umie doprowadzić do rozumnych kompromisów, a nawet ofiar w imię powszechnego dobra.

Na horyzoncie naszej myśli politycznej nie zarysowuje się możliwość bliskiej zmiany w układzie sił politycznych narodu. W szczególności **trudno przewidywać, aby ludzie którzy od maja 1926 roku objęli władzę rządową, byli w stanie komukolwiek innemu władzę tę przekazać.** Innemi słowy, ciągłość władzy rządowej wydaje się zagwarantowaną na czas dłuższy, co rzecz prosta może odbić się tylko dodatnio na całość życia państwowego.

Obok stabilizacji politycznej podkreślić trzeba z naciskiem znaczenie

ZŁAGODZENIA WALK SPOŁECZNYCH.

Jak na tak ciężkie czasy bezrobocia, jak i na zubożenie warstwy robotniczej ilość zatargów między kapitałem a pracą jest stosunkowo nieznaczna, co świadczy niewątpliwie o dojrzałości klasy robotniczej. Natomiast rząd w miarę możności stara się wszelkiemi siłmi przyjść ludności robotniczej z pomocą oraz skutecznie interwenjuje w tych wypadkach, gdzie interesy pracy tego wymagają.

Niewątpliwie ciężkie jest

POŁOŻENIE WSI,

ale i tu zrozumienie sytuacji wśród ludności jest bardzo znaczne i poza lokalnemi wypadkami zamieszek, wywołanych przez partyjną demagogję, trzeba skonstatować spokojną i wytężoną pracę, która napewno pozwoli łatwiej przetrwać bieżące trudności niż rozruchy i zaburzenia, najmniej mogące zmienić konjunkturę światową.

W ostatnich czasach obserwujemy próby **wichrzenia na terenach Małopolski Wschodniej.** Znamy dobrze ich źródła i wiemy, gdzie ich należy szukać. Próby te spotkały się już z wyraźnem potępieniem ze strony społeczeństwa ukraińskiego. **Nie będą one mogły zmienić polityki rządu w stosunku do ukraińskiej ludności Małopolski, natomiast spotkają się ze zdecydowaną i surową postawą** organów administracji państwowej.

Jeżeli zatem porównać Polskę z szeregiem innych państw, to stwierdzić można **większe niż gdzieindziej opanowanie, mniej niepokoju, a niepewne nie mniejszy zapał do pracy.** Polska w mozolnej pracy rąk i myśli poszukuje rozwiązań trudności dziejowych, które się przed nia piętrzą

Pragnąłbym zwrócić uwagę Panów na te poszukiwania, które są związane ze znalezieniem lepszych, rozumniejszych i skuteczniejszych

PODSTAW USTROJOWYCH,

niż te, które nam daje dzisiejsza konstytucja, słusznie przez całe społeczeństwo krytykowana. Zagadnienie konstytucyjne stoi przed nami od początku wskrzeszenia Państwa Polskiego. Rozwiązane nad wyraz nieszczęśliwie przez Sejm Ustawodawczy, poprawione częściowo w 1926 roku, stało się hasłem, wokół którego skupiła się większość sejmowa. Sejm poprzedni, pozbawiony zwartej większości, nie był w stanie dać w tym zakresie wyrazu woli narodu. Należy sądzić, że **Sejm obecny wyraz ten znaleźć potrafi.** Rząd nie ma zamiaru w tej sprawie narzucać swego punktu widzenia, sądząc, że w tej doniosłej sprawie **przedstawicielstwo narodowe samo winno inicjatywę ująć w swe ręce.**

Wiadomo powszechnie, że większość sejmowa opracowała swój projekt konstytucji. Trzeba więc sobie życzyć, by ten projekt stał się corychlej przedmiotem wytężonych a bezstronnych rozważań ze strony tej Izby.

Nie mogę wreszcie pominąć spraw może najtrudniejszych, a przecież niewątpliwie najważniejszych, związanych z polską

KULTURĄ DUCHOWĄ.

Lata wojenne i powojenne z natury rzeczy przyniosły znaczne spustoszenie na tym odcinku życia. Jeśli na skutek pracy szkolnej, obejmującej miljony młodzieży, wpływy kulturalne szersze zatoczyły kręgi, to zdaje się nie ulegać wątpliwości, że poziom ich znacznie spadł, a istotnie wartościowe dzieła nie znalazły dostatecznej ilości nabywców nawet wśród inteligentnej publiczności. Autorytet człowieka nauki lub sztuki znalał w oczach społeczeństwa. Stan taki nie może być pożądany. Uczeni i artyści reprezentują szczyty twórczości ludzkiej i śmiało stwierdzić można, że godnem pożałowania byłoby społeczeństwo, które nie potrafiłoby wznieść ku tym szczytom oczu. Dlatego też rząd zajmuje się żywo temi zagadnieniami, — czy to umieszczając na popieranie nauki i sztuki znaczne sumy w budżecie Państwa, znaczniejsze, niżby to z ciężkiej sytuacji materjalnej wynikać mogło, czy to, tworząc lub przyczyniając się do tworzenia instytucyj, których zadaniem jest dzierżyć wysoko sztandar twórczości duchowej i uczyć naród czci dla niej i szacunku.

Z wiarą w przyszłość.

Jak panowie widzą, daleki jestem od łatwego optymizmu, który zamyka oczy na trudności i lubi fantazjować na temat, że wszystko będzie dobrze. Nie znaczy to jednak, abym zapatrywał się pesymistycznie na przyszłość naszego kraju. Wprost przeciwnie — wiem i widzę, jak wielkie walory prezentuje już dziś Polska i wiem napewno, że posiadamy wszelkie dane, aby w oparciu o nasze własne siły, nasza potęga narastała coraz wydatniej. I gdy szukam dla Polski miejsca wśród narodów świata, to widzę dla niej w bezpośredniej przyszłości jedno z naczelnych w awangardzie dążącej do lepszych przeznaczeń ludzkości. O tem, czy to nastąpi, czy potrafimy stać się tem, co się nam ze względu na naszą liczebność, nasz obszar, nasze tradycje, nasze uzdolnienie należy, zdecyduje nie co innego, jak nieustępliwa, twarda wola w działaniu, umiejętność podporządkowania celów jednostkowych wspólnym celom, sharmonizowania wysiłków jednostek w jednolitym kierunku. Jest to zadanie całego społeczeństwa, całego narodu, jest to również zadanie kierownictwa Rządu. Ze swej strony mogę stwierdzić, że praca rządowa pójdzie, jak i szła dotychczas w tym właśnie kierunku i śmiem zapewnić tę Wysoką Izbę, że Rządowi, któremu mam zaszczyt przewodniczyć, woli, energji i decyzji w pracy, która przed nim stoi, — nie zbraknie.

Sesja budżetowa Sejmu została otwarta.

WARSZAWA. (Pat). Dzisiaj od samego rana w Sejmie ruch ożywiony. O godz. 9 rozpoczęły się obrady szeregu klubów sejmowych. Przed godz. 10 poczęli przybywać do Sejmu członkowie gabinetu z premjerem Jędrzejewiczem na czele. Na przeciwległych ławach zasiedli marszałek Senatu Raczkiewicz, prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzemieński, podsekretarze stanu liczni senatorowie oraz wyżsi urzędnicy.

O godż. 10 min. 15 marszałek Świtalski otwiera posiedzenie. Po załatwieniu spraw natury formalnej Izba przez powstanie złożyła hołd pamięci zmarłych posłów.

Następnie zabrał głos, witany burzliwemi oklaskami na ławach BBWR. prezes Rady Ministrów Janusz Jędrzejewicz, (mowę premjera podajemy osobno).

Przemówienie premjera było wielokrotnie oklaskiwane przez Izbę. Po krótkiej przerwie wygłosił przemówienie min. skarbu dr. Władysław Zawadzki.

Po przemówieniu ministra skarbu Zawadzkiego, które zostało przyjęte żywemi oklaskami na ławach BBWR. rozpoczęła się dyskusja generalna nad projektem ustawy skarbowej oraz preliminarza budżetowego. Przemawiali posłowie: Rybarski, Róg, Byrka, Niedziałkowski Lewicki, Thon.

Po przemówieniach tych zabrał na zakończenie głos poseł Miedziński który w dłuższem przemówieniu polemizował ze stanowiskiem opozycji.

Posiedzenie zamknięto o godzinie 22.30. Zamykając posiedzenie marszałek oświadczył, że o terminie następnego posiedzenia posłowie zostaną zawiadomieni na piśmie.

WARSZAWA, (Pat). W myśl końcowego ustępu art. 44 konstytucji Rząd złożył Sejmowi wykaz rozporządzeń prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy, wydanych w okresie od zamknięcia ostatniej sesji sejmowej do początku sesji bieżącej. Ogółem rząd wydał w ciągu roku bieżącego 81 rozporządzeń z mocą ustawy.

Plenum klubu B. B. W. R.

WARSZAWA. (Pat). W dniu 3 bm. przy licznym udziale posłów i senatorów odbyło się w Sejmie plenarne posiedzenie klubu BBWR. Obrady zagaił prezes Sławek, wygłaszając przemówienie, w którem zapoznał klub z wynikami prac nad nowym ustrojem państwa, prowadzonych podczas feryj sejmowych. Ze względu na wagę zagadnienia prezes Sławek zapowiedział zwołanie osobnego posiedzenia klubu, poświęconego wyłącznie rozpatrzeniu projektu nowej konstytucji, zaakceptowanego już w ogólnych zarysach przez prezydjum i grupę konstytucyjną BB.

Poseł Sławek podkreślił, że głównem zadaniem Bloku w najbliższej sesji sejmowej będzie nietylko wypowiedzenie swego zdania i ostateczne ustalenie zasad nowego ustroju państwa, ale także dotarcie do umysłów wszystkich ludzi w Polsce i wyjaśnienie społeczeństwu celów i podstaw mającej się dokonać reformy konstytucji.

Deklaracja rządu Sarraut'a.

Nowy rząd będzie kontynuował politykę poprzedniego gabinetu.

O Pakcie Czterech nie wspomniano.

Premjer ALBERT SARRAUT.

PARYŻ. (Pat.) Na piątkowem posiedzeniu Izby Deputowanych wśród olbrzymiego zainteresowania kół politycznych przedstawił się parlamentowi nowy gabinet francuski premjera Sarraut.

Posiedzenie zaczęło się wielką manifestacją żałobną ku czci Painlevego. Izba uchwaliła urządzić pogrzeb zmarłego męża stanu i uczonego na koszt państwa w Panteonie.

Sarraut wygłosił deklarację rządową, którą oklaskiwała żywo lewica, centrum i prawica. Oklaskiwane były ustępy, w których premjer domagał się oszczędności, zapowiadając likwidację organizacyj pasożytniczych i mówiąc o konieczności stosowania represyj względem tych, którzy uchylają się od świadczeń na rzecz państwa przez składanie fałszywych deklaracyj podatkowych. Tak samo oklaskiwano zapowiedź reformy podatkowej oraz zapowiedź reformy ekonomicznej, obejmującej całą Francję wraz z kolonjami. Socjaliści zachowali rezerwę, oklaskując jedynie część deklaracji o kontynuowaniu polityki pokojowej.

W sprawie polityki zagranicznej Sarraut oświadczył, że rząd będzie kontynuował politykę poprzedniego gabinetu i domagać się na terenie międzynarodowym poszanowania zaciągniętych zobowiązań oraz słusznego stosowania paktu Ligi Narodów. Francja wierna zostanie swym zobowiązaniom i wraz ze wszystkiemi państwami, które podpisały traktaty pokojowe i pakt locarneński pragnie kontynuowania dzieła, którego zasadnicze podstawy zostały ustalone w harmonji z Wielką Brytanją, Włochami, Stanami Zjednoczonemi i innemi państwami sprzymierzonemi. Francja jest w stanie zapewnić poszanowanie swych praw i w chwili obecnej współpracować będzie usilnie nad utrzymaniem pokoju wspólnie z innemi państwami, a mianowicie z Wielką Brytanją, która przez usta jednego z najwybitniejszych mężów stanu potwierdziła ostatnio ważność traktatu locarneńskiego. — z Włochami, z któremi poprzedni gabinet zacieśnił węzły przyjaźni, — ze Stanami Zjednoczonemi, które poprzez Ocean przynoszą swą współpracę w dziele pokoju, — dalej z Rosją, z którą zawarła Francja pakt o nieagresji i o określeniu napastnika.

Zasługuje na uwagę fakt, że rząd powoływał się jedynie na konieczność respektowania i słusznego stosowania paktu Ligi Narodów, nie wspomniał zaś ani słowem o pakcie 4-ch.

Zwycięstwo angielskiej Partji Pracy.

LONDYN, (Pat). Obecnie wiadome są już ostateczne rezultaty odbytych wczoraj w Anglji i Walji wyborów municypalnych. Okazuje się, że Labour Party ogółem zdobyła na nowo 261 mandatów od swych przeciwników, straciła 19 mandatów. Czysty zatem zysk Labour Party wynosi 242 mandaty. Zogólnej liczby 880 kandydatów wystawionych przez Labour Party wybrano 444. Labour Party zyskała w 25 miastach większość w radach municypalnych. Ludność w tych 25 miastach wynosi ogółem 24 miljony.

Polityczni emigranci.

Skazani w procesie przywódców b. Centrolewu b. posłowie z PPS. Lieberman i Pragier przebywają w Paryżu z zamiarem osiedlenia się tam na stałe.

Witos i Kiernik jeszcze wcześniej wyjechali do Czechosłowacji w tym samym celu.

Najgrubsze ryby z pośród potężnych niegdyś działaczy sejmowych obrały sobie w ten sposób los dobrowolnych banitów.

Polski lot do Moskwy.

WARSZAWA, (Pat). W dniu 3 bm. o g 12.30 z lotniska wojskowego Mokotowskiego wystartowała do Lidy eskadra, złożona z 5 samolotów wojskowych, pod dowództwem płk. Rayskiego. W dniu jutrzejszym, w zależności od warunków atmosferycznych, eskadra wystartuje do Moskwy.

Po zgonie Pawła Painlevé.

Sarraut, premjer rządu oraz min. finansów Bonnet w drzwiach domu żałoby. W ramce fotografja Zmarłego.

Kronika telegraficzna.

— **Poseł Rzeczypospolitej w Rumunji** Arciszewski przyjęty był wczoraj przez ministra Titulescu z którym odbył dłuższą rozmowę.

— **Dyrekcja tramwajów gdańskich wydała szereg funkcjonarjuszy Polaków** i zaangażowała na miejsce zwolnionych Polaków młodych hitlerowców. Również prywatne firmy gdańskie zwalniają Polaków, zastępując ich przez hitlerowców.

— **Przewodniczącym II Kongresu Międzynarodowej Konferencji Pracowników Umysłowych wybrany został Polak Kościński**, sekretarz generalny Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych Polski.

— **Po 5-letnim pobycie na swem stanowisku**, opuścił Moskwę, udając się przez Warszawę do Berlina, dotychczasowy dziekan korpusu dyplomatycznego w Moskwie, ambasador Rzeszy von Dircksen.

— **Biskup polowy W. P. ks. Gawlina** wyjechał z Rzymu, wioząc błogosławieństwo apostolskie dla armji polskiej. Pozatem ks. biskup wiezie dar Ojca Świętego dla Marszałka Piłsudskiego.

— **Zmarł w Paryżu dyrektor Instytutu** Pasteura prof. dr. Roux, wynalazca szczepionki przeciwdyfterytowej.

Szpitale miejskie.

Magistrat Wileński, kierując się wskazaniami oszczędnościowemi, likwiduje część szpitali miejskich, nie w sensie zmniejszenia ilości miejsc, t. j. łóżek, ale zcałkowując administrację tych jednostek gospodarczych.

Z pięciu istniejących, obecnie mamy cztery, u Św. Jakuba — ogólny, na Sawicz — weneryczny, na Zwierzyńcu — zakaźnych chorób i 4-ty ogólny żydowski. O ten ostatni toczą się narady i spory w Magistracie i sprawa nie jest jeszcze przesądzona. Ze strony chcącej umniejszyć koszty administracyjne, wysuwany jest projekt oddania tego szpitalu gminie wyznaniowej żydowskiej pod zarząd. Wiemy, że prywatna lecznica Miszmeres Choilem funkcjonuje sprawnie i zadawalnia szerokie warstwy nietylko żydowskiej, ale i chrześcijańskiej publiczności. Magistrat oddawał by do szpitala gminy swych chorych, płacąc za nich. Zaś przedstawiciele żydowskiego społeczeństwa, robią ze sprawy szpitala sprawę narodowej tradycji, mającej być przez likwidację tej instytucji zniszczoną.

Blisko 150-letnie istnienie tego szpitala, istnienie w różnych miastach samodzielnych szpitali żydowskich, nawet tam, gdzie ludność jest zasymilowana, tradycje ortodoksyjne w Wilnie, gdzie się przechowała w całej czystości nauka rabinów, potrzeba zakładu — gdzieby liczne przepisy religijne, nakazane przez wyznanie były spełniane, oto argumenty, które wysuwają obrońcy szpitala żydowskiego.

Istotnie, warunki otoczenia, atmosfera, język, odżywianie chorych, narodowość pielęgniarek odgrywają dużą rolę w leczeniu chorych, każdy woli być w otoczeniu swojskiem i do jakiego przywykł. To nawet bardzo wpływa na stan nerwów, a więc i przebieg choroby. Ale z drugiej strony wyjście projektowane (przejęcie szpitala przez gminę żydowską) byłoby i zapewnieniem tych psychicznych warunków i utrzymaniem, w pewnej mierze tej tradycji, o którą głównie zdaje się chodzi obrońcom obecnego stanu rzeczy.

I z jednej i z drugiej strony zrozumiałe są pobudki nakazujące obronę swego zdania. Ale pamiętać należy że sprawy finansowe, niestety, ciążą ponad wszystkiem obecnie, a miasto nasze jest chyba jednem z najuboższych w Rzeczpospolitej. **H. R.**

EUGENJA KOBYLIŃSKA

ŚWIAT w SZKOLE

(pamiętnik nauczycielki)

Książka ta wyszła już z druk. „Lux" i jest do nabycia w księgarniach wil. Skład główny w księg. Św. Wojciecha

CENA Zł. **3.50.**

Polski Biały Krzyż.

„Polski Biały Krzyż" jest organizacją, społeczną, powołaną do utrzymywania łączności między żołnierzem a społeczeństwem.

Dać powołanemu do zaszczytnej służby w Armji Narodowej obywatelowi dobrodziejstwo oświaty; dostarczyć mu kształcącej ducha i uszlachetniającej myśl lektury; wytworzyć dlań w godzinach wolnych od służby ciepłą atmosferę towarzyskiego życia w świetlicy; krzewić dobry obyczaj, zaspokoić ciekawość informacji — oto nasze zadanie.

Wypływają one z wskazania MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO, że **„Armja polska nie powinna być kastą, lecz winna tworzyć z narodem jedność nie rozerwalną więc niezwyciężoną".**

Postulat jedności może być urzeczywistniony tylko przez pracę „Polskiego Białego Krzyża". Im szerszy będzie jego zasięg, im liczniejszych będzie on mógł dostarczyć żołnierzowi dowodów pamięci i miłości społeczeństwa — tem szybciej narastać będzie wskazana przez MARSZAŁKA niezwyciężona potęga wojska, zespolonego z narodem.

Płynie stąd dla każdego obywatela moralny przymus stanięcia w szeregach

POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA

i jako symboliczny wyraz głębokiego rozumu obywatelskiego i jako praktyczny odruch wzięcia udziału w budowaniu duchowej i materjalnej potęgi Ojczyzny.

Udział w pracach P. B. K. nie wymaga ofiar pieniężnych. Drobna składka miesięczna w kwocie 50 gr. nie może zaważyć na najskromniejszym nawet budżecie domowym. Chodzi więc tylko o akt dobrej woli.

Spełniajcie ten akt w czasie Tygodnia Polskiego Białego Krzyża w dniu od 4 do 11 listopada b. r. i zapisujcie się na członków.

Zapisy przyjmuje Sekretarjat Polskiego Białego Krzyża, Kasyno Garnizonowe, codziennie od godz. 10 — 14 i od 16 — 18.

Komitet Wykonawczy Tygodnia Polskiego Białego Krzyża.

* * *

„W ciągu całego tygodnia Polskiego Białego Krzyża zbierane będą dobrowolne datki w restauracjach, cukierniach, lokalach rozrywkowych i t. p.

Ponadto Zarząd Polskiego Białego Krzyża sprzedawać będzie mareczki w cenie po 10, 20 i 50 gr. na cele P. B. K.

Na zakończenie Tygodnia odbędzie się w dniu 11 listopada br. o godz. 23 Dancing w Cukierni P. Sztrallowej (Czerwony Sztrali 11) ulica Mickiewicza 12.

Endecja wileńska na cenzurowanem

Kompromitacja jej filarów.

(Dokończenie sprawozdania z procesu „Dz. Wil." contra nieistniejący „Głos Wilna").

DALSZY CIĄG ZEZNAŃ PROF. KOMARNICKIEGO.

W dalszym ciągu zeznań prof. Komarnickiego, po wyjaśnieniach jak tam było z prośbą skaptowania dla „Dziennika Wil." Ochockiego, oskarżony Górnisiewicz stawia takie pytanie:

GÓRNISIEWICZ: — Czy wiedział pan profesor, że młodzież jest używana do bojkotowania firm żydowskich i że nakleja na plecy przechodniów kartki z obrażającym napisem? Jak pan, jako protektor i moralny opiekun tej młodzieży, zareagował na to? — Jak pan zareagował na fakt ukazania się w „Dzienniku Wileńskim" ogłoszenia firmy „Prużan" po wypadkach koło tego sklepu? Czy wiedział pan, że są organizowane bojówki bojkotowe?

Prof. Komarnicki nie może się połapać w tym nawale drażliwych pytań. Wobec tego pytania następują kolejno:

— Czy wiedział pan że Kownacki organizował bojówki?

Prof. K. wogóle o bojkocie i bojówkach dowiedział się potem, z prasy.

— A czy wiedział pan, że były fakty aresztowania i pobicia.

Owszem, prof. Komarnicki wiedział o tem

— Wobec tego jak pan zareagował na fakt ukazania się ogłoszenie firmy „Prużan" w „Dzienniku Wileńskim"?

Profesor Komarnicki zaczyna coś mówić co niema nic wspólnego z zadanem mu pytaniem.

— Jak pan zareagował? Przecież po wypadkach „Dziennik Wileński", nawołujący do bojkotu Żydów, umieścił ogłoszenie żydowskie? Czy nie zdziwiło to pana?

— Mój osobisty pogląd, jeżeli o to chodzi... — profesor waha się i urywa. (śmiech na sali).

— Panie profesorze przecież pytanie jest bardzo jasne — prosi w dalszym ciągu o odpowiedź przewodniczący Brzozowski.

— Dziennik nie jest oficjalnym organem stronnictwa — usiłuje prof. Komarnicki z ianej beczki. Dużo mówi o swojem przeszłości w stronnictwie narodowem, lecz konkretnej odpowiedzi na pytanie nie udziela.

— Więc może pan profesor powie, czy uważa za czyn etyczny bojkotowanie firm żydowskich?

Prof. Komarnicki nie odpowiada konkretnie na to pytanie. Mówi, że jego stanowisko w sprawach mniejszości żydowskiej jest znane.

— Co pan profeser może powiedzieć o p. Zwierzyńskim jako o wydawcy, w związku z umieszczaniem ogłoszeń żydowskich w „Dz. Wil.".

Profesor Komarnicki oświadcza, że ogłoszenia żydowskie są nietylko w „Dzienniku Wileńskim" lecz także i w „Gazecie Warszawskiej".

— A dlaczego są? Więc pomimo głoszonego bojkotu Żydów można od nich brać pieniądze za ogłoszenia?

— To jest kwestja dziennikarstwa. (Na sali śmiech).

OCHOCKI: A jak można to nazwać?

PRZEWODNICZĄCY: Pan profesor nie dał już na to odpowiedzi — a zwracając się do profesora Komarnickiego: Jak pan uważa za rzecz etyczną czy nieetyczną, jeżeli się głosi jedno, a robi drugie?

PROF. KOMARNICKI odpowiada wymijająco. Uważa, że pewne zastrzeżenia mogą być że można poddać rewizji tę sprawę ogłoszeń.

— Czyją własnością jest „Dziennik Wileński"?

— „Dziennik Wileński" nie należy do p. Zwierzyńskiego. Jest on własnością... (prof. się waha) własnością grupy.

— A do czyjej kieszeni płyną pieniądze z wpływów „Dz. Wil."?

— Pan, Zwierzyński pieniędzy tych nie bierze. Idą one na ulepszenie wydawnictwa. Zresztą wogóle wpływów niema.

— OCHOCKI: A wie pan, panie profesorze, że „Dz. Wileński" po upływie dziesięciu dni od wypadków znowu przyjął ogłoszenie firmy „Prużan"?

Profesor nic nie odpowiedział

MEC. KIERSNOWSKI: Panie profesorze do kogo należy kino „Stylowy"?

— Do firmy żydowskiej.

Na marginesie trzeba zaznaczyć, że właścicielem tego kina jest katolik p. Suborowicz. Ogłoszenia „Stylowego" umieszczał „Głos Wilna". Oskarżenie chciało zdyskredytować „Głos Wilna", a postawiło w przykrej sytuacji prof. Komarnickiego.

ZEZNANIA PROF. GLIXELLEGO.

Profeser Glixelli dorzuca kilka szczegółów z rozmowy, prowadzonej z Ochockim. Prof. Glixelli w przeciwieństwie do prof. Komarnickiego pamięta, że Ochocki zarzucał p. Zwierzyńskiemu przyjmowanie ogłoszeń żydowskich wbrew głoszonym ideom.

Prof. Glixelli oświadcza, że stoi zdala (?!) od spraw politycznych i nie może wyjaśnić dlaczego obok dwóch istniejących w swoim czasie pism endeckich „Głos Wilna" i „Dziennik Wileński" powstało jeszcze trzecie.

Stwierdza także, że Ochocki oddał stronnictwu narodowemu duże usługi jako mówca.

IWANOFF BYŁY KOMISARZ O TAKTYCE „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO".

Iwanoff był administratorem „Głosu Wilna". Twierdzi z całą stanowczością, że „Dz. Wileński" przekupywał chłopców, roznoszących „Głos Wilna" i dawał im do roznoszenia „Głos Wileński". W ten sposób „Głos Wilna" w krótkim czasie stracił większość prenumeratorów na rzecz „Głosu Wileńskiego" p. Zwierzyńskiego.

Dziennik Wileński" pozatem, jak twierdzi Iwanoff, dawał pieniądze na pijatyki zecerom „Głosu Wilna". Pijani zecerzy porcali nieraz pracę w nocy, co powodowało, że „Głos Wilna" ukazywał się nazajutrz ze znacznem opóźnieniem. Wychodziło to na korzyść „Głosu Wileńskiego".

Świadek Daszkiewicz, b. wspólpracownik „Głosu Wilna" potwierdza to samo.

Ochocki zadaje pytanie na temat prowadzenia się sekretarza „Stronnictwa Narodowego" p. J., który mieszkał w lokalu stronnictwa.

— W partji stawiano zarzuty, że p. J. mieszka z kochanką...

Mec. Jasiński i mec. Kiersnowski ostro protestują przeciwko wywlekaniu spraw prywatnych.

— Czego panowie tak się oburzają — mówi prezes Brzozowski — przecież w ciągu procesu zdarzyło się to po raz pierwszy.

CZŁONKINIE „KLUBU MŁODYCH".

Przed sądem staje p. Naborowska, lat 23.

— Czy należała pani do „Klubu Młodych"?

— Tak.

— Czy brała pani udział w bojkocie sklepów żydowskich?

— Tak — rozdawałam ulotki.

— Kogo pani zaczepiała?

— Wszystkich.

— Dużo osób należało do Klubu?

Naborowska nie może tego powiedzieć. Na zebraniach Klubu nie widziała prof. Komarnickiego. Zna natomiast Kownackiego miał nawet referat w Klubie. Nie przypomi na treści referatu.

— Jakie wykształcenie posiada pani?

N. bąka coś pod nosem. Nie ma średniego.

N. mówi dalej, że koledzy jej sami sobie naklejali na plecy kartki z odpowiednim „bojkotowym" napisem i paradowali z tem po ul. Mickiewicza dla odstraszenia chrześcijan od firm żydowskich.

KOWNACKI BYŁ INICJATOREM BOJKOTU

Świadek Kociemski Karol, b. członek Zw. Mł. Wszechpolskiej, mówi, że kierownikiem „Klubu Młodych" był Kownacki. Sądzi też, że kierownicy bojówek bojkotowych musieli otrzymywać instrukcje od Kownackiego.

Świadek Michałowski, również b. członek Mł. Wszechpolskiej, twierdzi, że na terenie akademickim inicjatywę do bojkotowania Żydów dał Kownacki. Kownacki redagował ulotki i plakaty.

Zwierzyński wiedział o wszystkiem, ponieważ Michałowski powiedział mu sam o tem na początku całej akcji. Zwierzyński odpowiedział na jego ustne sprawozdanie:

— Dobrze, dobrze.

Z tego Michołowski wnioskuje, że pochwalił wszystkie poczynania.

Zresztą p. Zwierzyński wkrótce potem brał udział w zebraniu kupców i przyrzekał tam poprzeć kupiectwo w walce ekonomicznej z Żydami.

— Jakie były stosunki moralne w „Klubie Młodych".

— Rozwięzłe. Doprowadziło to zpoczątku do podziału organiacji na dwie oddzielne grupy — męską i żeńską, a potem do zupełnego rozwiązania.

— Co pan wie o domie schadzek w posesji Zwierzyńskiego.

Michałowski opowiada następujący kapitalny fakt:

Pewnego wieczora był w lokalu „Dziennika Wileńskiego". W pewnym momencie za oknami redakcji, pod bramą powstało zamieszanie, hałas i dolecciały plugawe wyzwiska. Pracownicy redakcji zaniepokoili się i chcieli biec na ratunek lub pomoc. Wtedy odezwał się obecny redaktor J. Obst:

— Dajcie spokój, to chyba do tego b...

— Michałowski zaciął się na tym wyrazie.

— No niech pan powie, niech się pan nie krępuje.

— Powiedział, wysoki sądzie słowo, które jest bardziej nieprzyzwoite niż „dom nierządu".

— No to już niech go pan nie mówi.

POŚREDNIK MIĘDZY ZWIERZYŃSKIM A OCHOCKIM I GÓRNISIEWICZEM.

Dyrektor Władysław Mazurkiewicz był pośrednikiem między Ochockim i Górnisiewiczem a Zwierzyńskim. Opowiada obszernie o pertraktacjach i zaznacza, że inicjatywa pojednania i sprzedaży „Głosu Wilna" wyszła ze strony Ochockiego i Górnisiewicza. Na ostatniem posiedzeniu, na którem Zwierzyńskiego reprezentował Kownacki, ułożono nawet tekst przeprosin. Wszystko rozbiło się o pieniądze. Ochocki chciał otrzymać je zgóry.

Ochocki wtrąca, że wogóle dyr. Mazurkiewicza o pośrednictwo nie prosił. Oświadcza także że Mazurkiewicz drukował w „Głosie Wilna" swoje artykuły i nazywał w nich „sanację" — „szczekającymi psami".

Mazurkiewicz usiłuje temu zaprzeczyć.

Wtedy Ochocki zaczyna mówić. Twierdzi, że Mazurkiewicz dawał im artykuły, które powodowały konfiskaty. Że był motorem akcji przeciwko b. prezydentowi Folejewskiemu w sprawie „Arbonu", że to on właśnie dostarczył redakcji wyciągu z rejestru handlowego o spółce Tommaka.

Odpowiedzi Mazurkiewicza są niejasne. Można się domyślić, że chce oponować.

Przewodniczący uspakaja temperamenty obu.

INŻYNIER ŁACIŃSKI B. WICEPREZES STRONNICTWA „NARODOWEGO"

Przed sądem staje inżynier Łaciński były wiceprezes stronnictwa „narodowego".

— Czy wiedział pan, że p. Zwierzyński nie wyliczył się z pieniędzy, danych mu przez stronnictwo na wybory.

Owszem, inż. Ł. wiedział o tem. Zwrócił się z tem do prof. Komarnickiego, lecz ten dał mu wymijającą odpowiedz.

— Czy interpelował pan w sprawie żydowskich ogłoszeń w „Dzienniku Wileńskim"?

— Tak.

Inżynier Łaciński mówi dalej, że z tych powodów nastąpiły tarcia w zarządzie, wobec czego wystąpił wogole ze stronnictwa.

KOMARNICKI WYJAŚNIA.

Sąd prosi p. Komarnickiego, by wyjaśnił sprawę niewyliczenia się p. Zwierzyńskiego.

Prof. Komarnicki przyznaje, że p. Zw. stawiano ten zarzut, lecz obecnie sprawa ta jest całkowicie wyjaśniona. P. Zwierzyński wyliczył się później z pieniędzy.

PRZEMÓWIENIA STRON.

Mec. Jasiński i mec. Kiernowski cały ciężar oskarżenia skierowali na Ochockiego. — Przedewszystkiem też starali się wybielić całkowicie opinję p. Zwierzyńskiego — oczywiście z tych zarzutów, które były postawione w czasie przewodu.

Domagali się ukarania oskarżonych.

Ochocki przemawiał długo i rzeczowo — Zdzierał maskę obłudy z endecji wileńskiej i ciskał gromy na Zwierzyńskiego. Odnosiło się wrażenie że wygłasza mowę oskarżającą. Domagał się wyroku uniewinniającego.

Zamierzają wyciągnąć konsekwencje.

Jak donosi prasa żydowska, kilku działaczy żydowskich opierając się na materjałach dostarczonych przez przewód sądowy w głośnej sprawie „Dziennika Wileńskiego" contra Ochocki i in., postanowili wytoczyć skargę do władz śledczych przeciwko tym osobom, które organizowały bojówki bojkotowe w czasie antyżydowskich zajść listopadowych i których rola zdekonspirowana została dopiero obecnie w czasie przewodu sądowego.

Skarżący skargę swoją uzasadniają rzekomo tą okolicznością, iż skoro niektórzy uczestnicy tych bojówek bojkotowych zostali w swoim czasie pociągnięci do odpowiedzialności sądowej i nawet ukarani, więc tembardziej ponoszą odpowiedzialność organizatorzy tych wystąpień.

Obniżenie kolejowej taryfy osobowej.

Dowiadujemy się, że ministerstwo komunikacji opracowuje zmianę taryfy osobowej tak pod względem niektórych zasad stosowania jej jak również i co do wysokości opłat, które ulegną prawdopodobnie znacznemu obniżeniu, zwłaszcza przy przejazdach na większe odległości—redukcja wynieść ma 25 procent.

Przy tej okazji projektowana jest przebudowa zniżek wszelkiego rodzaju i taryf ulgowych w kierunku ich ujednostajnienia, oraz dostosowania do nowej zniżki generalnej.

Częściowo reforma ta udostępni ogółowi ustępstwa, z których dzisiaj korzystają jedynie pewne kręgi osób, inne zaś ustępstwa będą ujęte w sposób bardziej przejrzysty.

W projekcie przewidziano zastąpienie taryfy IV-tej klasy taryfą podmiejską, znaczne dodatkowe obniżenie taryfy klasy I-ej, oraz dostosowanie dopłaty na pociągi pospieszne do stref 50-ciokilometrowych.

Projektowane jest również wprowadzenie biletów powrotnych dla celów turystyki.

Obniżona taryfa weszłaby w życie w dniu 1 stycznia 1934 r.

U schyłku sezonu drogowego

Z dniem 15 listopada r. b. wstrzymane zostaną wszystkie roboty drogowe na terenie poszczególnych powiatów województwa wileńskiego.

W bieżącym roku zbudowano i naprawiono drogi w Wileńszczyźnie na przestrzeni 200 klm.

Największą zasługą Wydziału Drogowego Urzędu Wojewódzkiego jest naprawienie wielkiego szlaku Ławaryszki — Michaliszki, wiodącego do perły jezior polskich — Narocza.

10 proc dodatku do państwowego podatku przemysłowego.

W ostatnich dniach zostało ogłoszone w Dzienniku Ustaw R. P. rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w poborze 10 proc. dodatku do państwowego podatku przemysłowego.

Dodatek ten wprowadza się niezależnie od 10 proc. dodatku, pobieranego na mocy ustawy z dnia 12 lutego 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 16 poz. 82)

Opłacać podatek obowiązane są przedsiębiorstwa przemysłowego, zaliczone według taryfy od kategorji od 1 do 5 od obrotów osiągniętych w okresie od 1 października 1933 r. do 30 września 1934 r.

Powyższe przedsiębiorstwa, opłacające zaliczki miesięczne winny uiszczać 10 proc. dodatek począwszy od zaliczki przypadającej za miesiąc październik 1933 r., opłacające zaś zaliczki kwartalne — począwszy od zaliczki za IV kwartał 1933 r., bez osobnego zawiadomienia ze strony władzy podatkowej.

Niezapłacony 10 proc. dodatek podlega przymusowemu ściągnięciu łącznie z należnością główną

RADJO

WILNO.

SOBOTA, dnia 4 listopada 1933 r.

7.00 — 7,55: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik poranny. Muzyka. Chwilka gosp. dom. 11,30 — 13. Przegląd prasy. Wiad. o ek sporcie. Komunikat. Czas. Muzyka. Dziennik poł. Kom. meteor. Muzyka. 15,25: Program dzienny. 15,30: Giełda rolnicza. 15,40: Chwilka strzelecka. 15.50: Muzyka żydowska (płyty). 16,20: „Znaczenie wychowawcze harcerstwa" — odczyt. 16.40: Francuski. 16,55: Koncert. 17,45: Aud. dla chorych. 18,00: Nabożeństwo z Ostrej Bramy. 19,05: Tygodnik litewski. 19.20: Rozmait. 19.25: Kwadr. akademicki. 19.40: Program na niedzielę. 19.45: Dziennik wieczorny. 20.00: Przemówienie gen. Stachiewicza. 20,10. Skrzynka techniczna. 20,30: Koncert Europejski. 21,30: Koncert chopinowski. 22,10: „Kłajpeda — jej przeszłość, teraźniejszość i przyszłość" — odczyt wygł. Teodor Nagurski. 22,25: Wiad. sport. 22,40: Transm. muzyki ludowej i cygańskiej. 23,15: Kom. meteor. 23,20: Muzyka taneczna z płyt.

TRIO TRON najtańsze lampy radjowe na świecie

NOWINKI RADJOWE

TRANSMISJA Z BUDAPESZTU.

W sobotę o godz. 20,30 polskie rozgłośnie transmitują z Budapesztu wielki koncert, poświęcony muzyce węgierskiej. W programie transmisji Msza Dohnanyiego, czołowego dziś obok Bartoka kompozytora węgierskiego. Utwór ten wykonany będzie przez artystów opery budapeszteńskiej, chóry i orkiestrę symfoniczną pod dyrekcją samego autora. W drugiej części transmisji o godz. 22,40 nadana będzie popularna muzyka węgierska w wykonaniu orkiestry cygańskiej.

Z ZAGADNIEŃ BAŁTYCKICH.

W cyklu odczytów, poświęconych zagadnieniom bałtyckim, usłyszymy dzisiaj o g. 22,10 przed mikrofonem wileńskim p. Teodora Nagurskiego, który będzie mówił o Kłajpedzie w przeszłości i w chwili obecnej oraz o widokach tego portu na przyszłość.

AUDYCJA SZOPENOWSKA.

Na dzisiejszą audycję szopenowską o g. 21,30 złożą się następujące utwory Mistrza —4 etiudy, Nokturn cis-moll, Mazurek fis-moll i Ballada As-dur w wykonaniu cenionej pianistki Zofji Jaroszewiczowej.

Niezadowolony.

— Dotąd, tatusiu, nie rozwiązałeś mojego zadania?

Najfotogeniczniejsze kapelusiki.

W jednym z kabaretów paryskich urządzono niedawno konkurs na „najfotogeniczniejsze kapelusiki". Konkurs ściągnął tłum uczestniczek. Fotogr. prezentuje laureatki.

Echa samobójstwa na górze Zamkowej.

Onegdaj donosiliśmy o samobójstwie instruktora sportowego Ludomira Zapolskiego, który zastrzelił się na Górze Zamkowej.

Ludomir Zapolski pozostawił list do policji, w którym stwierdza, iż samobójstwo popełnił z własnej nieprzymuszonej woli, iż zamiar pozbawienia się życia powziął od kilku tygodni i dlatego też starał się o otrzymanie pozwolenia na posiadanie broni.

Jak zdołano stwierdzić, Zapolski pracował na elektrowni miejskiej, gdzie niedawno otrzymał wymówienie i został zwolniony. Powodu samobójstwa narazie nie stwierdzono. Z jednej strony okoliczności samobójstwa oraz napisane przez niego na piasku alei dwukrotnie imię „Tania" przemawiają raczej za tem, iż tło samobójstwa było romantyczne. Z drugiej strony redukcja również mogła być powodem tragicznego kroku. Dochodzenia władz trwają. (c)

Wilki

Donoszą, iż plaga wilków w niektórych gminach powiatu mołodeczańskiego i wołożyńskiego coraz bardziej daje się odczuwać. Wilki już nietylko z pola, lecz i z zamkniętych budynków porywają żywy inwentarz.

Mieszkańcy wsi Rondziany, Kowale, Ostrowiczany i Zagórzany nocami ustawili warty, kilkakrotnie wilki wdzierały się do stajen i chlewów, skąd porywały i dusiły źrebięta i cielęta.

KURJER SPORTOWY

Białowieża czy Wilno?

Wczraj został złożony przez Wil. Okr. Zw. Narciarski protest w sprawie mającego się odbyć w Białowieży kursu narciarskiego.

Narciarskie Wilno, dbając o dobro swoich interesów składa protest, bo czyż p. p. z PZN. nie wiedzą, że Wilno ma świetne warunki narciarskie, którym nie może przecież przeciwstawić się nieznana Białowieża.

Zakrawa to na kpiny, ale z drugiej strony kurs ten ma być organizowany przez najwyższe władze sportowe w Polsce, tak że trudno uwierzyć, że zaszła jakaś pomyłka.

Chyba tylko dlatego obrano Białowieżę, że jest ona bliżej położona od Warszawy, ale to żaden argument.

Słowem koncepcja Białowieży powinna upaść. Protest WOZN powinien zrobić swoje.

Dowiadujemy się również, iż Miejski Komitet W. F. ze swej strony zainteresował się tą sprawą i w najbliższym czasie zamierza również złożyć protest do PUWF.

Piłkarze W. K. S. chcą wygrać z Polonią.

Po przegranym meczu niedzielnym z Polonią piłkarze nasi nie stracili humoru. — Chcą koniecznie wygrać spotkanie rewanżowe w Warszawie.

Wukacsiacy muszą jednak liczyć się z tem, że chcąc wejść bezpośrednio do Ligi trzeba Polonię pokonać w stosunku lepszym niż 3:1. Trzeci mecz w razie wygrania z Polonią nie odbędzie się, gdyż postanowiono że w danym wypadku zadecyduje stosunek bramek (brak czasu).

W. K. S. ma zamiar wprowadzić zmianę w linji ataku. Zmiana ta zbyt nie pomoże, bo Połubiński mało jest gorszy od Hajduka, który grał dość dawno i kto wie, czy wytrzyma tempo całego meczu.

Jeżeli wygramy (trudno!!!) z Polonią to w takim razie wejdziemy bezpośrednio do Ligi, w przeciwnym zaś razie W. K. S. grać będzie z Garbarnią i Czarnymi.

Obie te drużyny zajęły dwa ostatnie miejsca. Pierwszy mecz tych drużyn odbędzie się już w najbliższą niedzielę.

Sytuacja w Lidze.

W czołowej grupie Ligi sytuacja jeszcze nie została wyjaśniona. Wisła ma 13 punktów, ale ma jednocześnie wszystkie rozegrane mecze.

Ruch grać jeszcze będzie z Cracovią, a jeżeli wygra, to zdobędzie ogółem 15 pkt, co wystarczy do zajęcia pierwszego miejsca.

Pogoń może wyjść na pierwsze miejsce tylko wówczas, gdy wygra z Ł. K. S-em, ale wtedy Ruch musi przegrać względnie zremisować.

Trzy więc te drużyny mają równe szanse. Faworytem jest Ruch, który gra swój ostatni mecz 12 listopada.

WALNE ZEBRANIE HOKEISTÓW.

Za kilka dni ma się odbyć doroczne walne zebranie związku hokejowego. Na porządku dziennym wybory władz i t. d.

Na marginesie tej wiadomości zaznaczamy, iż daleko lepiej by w zimowych gałęziach sportu poszczególne związki miały swoje zebrania po skończonym sezonie, a nigdy u progu sezonu, wówczas gdy musi kipieć praca organizacyjna.

KURS ŁYŻWIARSKI.

Zarząd Wileńskiego T-wa Łyżwiarskiego w najbliższych dniach bm. ma rozpocząć pod kierownictwem fachowych sił Kurs Suchej Zaprawy i Gimnastyki Łyżwiarskiej dla zwolenników sportu łyżwiarskiego.

Szczegóły będą podane dodatkowo.

Przygotowania do obchodu

15-tej rocznicy odzyskania niepodległości Rzeczypospolitej.

Jak wiadomo, w dniu 11 listopada br. przypada 15-ta rocznica odzyskania niepodległości Państwa Polskiego. Na zebraniu, odbytem onegdaj w sali Sekretarjatu Wojewódzkiego BBWR., przy udziale przedstawicieli wojska, szefów władz, duchowieństwa reprezentantów sfer gospodarczych kół rzemieślniczych, Teatru, prasy, wielu organizacyj naszego miasta, powstał pod przewodnictwem prezydenta miasta dr W. Maleszewskiego Komitet, który ustalił program uroczystości w dniu 11 listopada.

Zagajając zebranie, przemawiał sen. Abramowicz, podkreślając, że przypadająca w bież. roku 15-ta rocznica ma specjalnie doniosłe znaczenie, gdyż zamyka okres rozwoju Rzeczypospolitej pod względem gospodarczym i politycznym i daje okazję do przeglądu tego wszystkiego, co Rzeczpospolita w ciągu tego 15-lecia osiągnęła

W dyskusji zabierali głos: pos. Stanisław Dobosz, pos. dr Brokowski, płk. Dobaczewski i wiele innych osób. Dr. Brokowski w przemówieniu swem przedłożył w ogólnym zarysie projekt obchodu dnia 11 listopada 1933 r. Na obchód mają się złożyć: msza polowa, defilada, koncerty orkiestr wojskowych, uroczyste posiedzenia wieczór w Teatrze na Pohulance, popularny wieczór legjonowy w sali miejskiej akademje w poszczególnych dzielnicach na Uniwersytecie, obchody w szkołach i t. t. Związek Strzelecki organizuje również podniosły obchód Miasto będzie udekorowane i iluminowane. Rodzina Wojskowa wraz z innemi organizacjami kobiecemi, urządza uroczyste złożenia hołdu kobietom — bohaterkm, poległym w walce o niepodległość Kom. wykonawczy, wyłoniony na wniosek posła Brokowskiego, zbierze się dzisiaj dnia 3listopada o godzinie 18 w sali Sekretarjatu Wojewódzkiego B. B W R. przy ulicy św Anny 2, celem ustalenia szczegółów programu obchodu.

—(::)—

Sprawa o napad

na wiceprezydenta Czyża.

Wczoraj na wokandzie sądu okręgowego w Wilnie znalazła się sprawa b. szoferów „Arbonu" Bielukiewicza i Rynkiewicza, którzy w dniu 3 marca r. b. napadli na wiceprezydenta Czyża.

Zajście to miało miejsce w lokalu cukierni „Szralla" w godzinach wieczornych.

Oskarżeni wyjaśnili sądowi tło zajścia, które w swoim czasie było różnie komentowane.

Bielukiewicz i Rynkiewicz pracowali w swoim czasie w „Arbonie" w charakterze szoferów. Należeli również do prorządowej organizacji „Transportowców", której działalność w pewnym wypadku szkodziła posunięciom PPS, t. j. organizacji, do której należy wiceprezydent Czyż.

Szoferzy otrzymali wymówienia i zostali przez dyrekcję „Arbonu" zwolnieni. Oboje powzięli zgodnie podejrzenie, że przyczynił się do tego wiceprezydent Czyż przez interwencję w „Arbonie". Rozgoryczeni dokonali na niego napadu, chcąc się zemścić, za doznane, jak sądzili przez niego, krzywdę.

Wiceprezydent Czyż, zeznający w charakterze świadka, oświadczył, że żadnego wpływu na dyrekcję „Arbonu" niemiał i że podejrzenia szoferów są niesłuszne. Podobno zwolniono ich w drodze dyscyplinarnej.

Sąd sprawę odroczył do dnia dzisiejszego w celu zawezwania świadków, którzy mają wyjaśnić w jaki sposób i dlaczego zostali zwolnieni szoferzy przez „Arbon".

Oskarżonych broni mec. Andrejew, — powództwo popiera mec. Szyszkowski.

Włod

Wojewódzki Zjazd Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Nowogródku.

W dniu 29 października w sali Urzędu Wojewódzkiego odbył się walny Zjazd Wojewódzkiego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych.

Otwarcia Zjazdu dokonał prezes Towarzystwa p. Czesław Dębiński, który na wstępie wyjaśnił powody opóźnienia zwołania Zjazdu oraz scharakteryzował potrzebę istnienia i rozwój wojewódzkiego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych na przyszłość. Podkreślił dotychczasowy wysiłek zorganizowanej pracy społeczno-rolniczej który w zaraniu naszej państwowości skupił w swoich ogniwach najbardziej wartościowy element rolniczy i w granicach możliwości działania pobudził wieś do postępu.

Pozatem zaznaczył, że WTO. i kR. niemałą rolę odegrało w dziedzinie komasacji oraz zapoczątkowało uporządkowanie gospodarstw powstałych z przebudwy ustroju rolnego. Poruszył i wyjaśnił p. prezes Dębiński jeszcze szereg niezmiernie ciekawych momentów, których jednak ze względu na brak miejsca nie jestem w stanie omówić.

Z kolei zabrał głos p. wicewojewoda Franciszek Godlewski, który w imieniu p. wojewody Świderskiego w słowach bardzo serdecznych powitał uczestników Zjazdu i głęboko doceniając potrzebę istnienia na Ziemi Nowogródzkiej W. T. O. i K. R. — wyraził życzenie jaknajpomyślniejszych i owocnych obrad. Oprócz tego przemówienie powitalne wygłosił prezes Wileńskiej Izby Rolniczej p. senator K. Rdułtowski, poczem przystąpiono do rzeczowego i finansowego sprawozdania Zarządu za rok ubiegły. Sprawozdanie to w sposób wyczerpujący złożył p. inż. Tadeusz Moliński, który na wstępie podkreślił, że rok ubiegły dla rolnictwa był okresem największej klęski.

Ciężary kredytowe pogłębiały jeszcze bardziej ciężki stan rolnictwa i stworzyły nastrój apatji i rezygnacji a tem samem i zanik chęci do jakiejkolwiek twórczej pracy, czy to w obrębie własnych warsztatów czy też w dziedzinie prac społecznych.

Dlatego też za naczelny cel pracy W. T. O. i K. R. postanowiło energicznie walczyć z chorobliwym nastrojem ogółu rolników i bierne wyczekiwanie zastąpiono próbą wyjścia z ciężkiej sytuacji własnemi siłami, co w rezultacie dało wynik całkiem pozytywny.

Na terenie województwa pracują do chwili obecnej Okręgowe Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych w ogólnej ilości 333, pozatem jest kół gospodyń wiejskich 115, Kas Stefczyka 120, spółdzielni mleczarskich 29, spółdzielni spożywców 68, spółdzielni lniarskich 2, punktów czyszczenia nasion 64, wypożyczalni narzędzi 11, sekcyj maszynowych 11, kół kontroli obór 11, i wiele innych, które są nie odparta koniecznością przy dążnościach do podniesienia na odpowiedni poziom kultury agrarnej ziemi Nowogródzkej i ulepszenia warunków rozwoju produkcji rolnej zwłaszcza wśród drobnych rolników.

Niezależnie od przytoczonych wyżej kółek, sekcyj i punktów oraz rozmaitego charakteru spółdzielni W. T. O. i K. R. celem przeprowadzenia planu rolnego. posługiwało się urządzaniem częstego czytelnictwa, kursami, pogadankami, wycieczkami rolniczemi, konkursami i akcją opieki nad gospodarstwami przykładowemi. Według metod tych pracowano od szeregu lat.

Ponadto wprowadzono na szerszą skalę uprawę buraków pastewnych, koniczyny, częściowo kukurydzy, koński zębu i marchwi pastewnej.

Podkreślić należy popularyzowanie buraka pastewnego, co jest już dziś bezsprzecznym sukcesem organizacji rolniczej. Ostatnie bowiem wystawy konkursowe w Nowogródku i Stołpcach odbyte w drugiej połowie października dały niezbity dowód wysokiego postępu w dziedzinie hodowli buraków pastewnych, które stanowiły dominującą większość w stosunku do innych wytworów rolniczych.

Aczkolwiek uprawa soi znajduje się jeszcze w okresie próbnym to jednak przetwory tej rośliny będące na wystawach, zwróciły szczególną uwagę ogółu, co dowodzi, że zainteresowanie się nią wzrasta.

Starannie opracowane sprawozdanie przez p. dyrektora inż. Tadeusza Molińskiego odsłania niezależnie od wyżej wymienionych prac W. T. O. i K. R. ponadto cały szereg nadzwyczej ciekawych i bardzo korzystnych posunięć w dziedzinie hodowli koni, trzody chlewnej, owiec i t. p.

Do tej dziedziny wrócimy kiedyindziej.

Tu jedynie podkreślić należy warunki w jakich W. T. O. i K. R. akcję swoją prowadziło, gdyż rok ubiegły był okresem ciężkim i trudnym do przetrwania pod każdym względem, a najgorzej w dziedzinie rolniczej. Pomimo to jednak widzimy wielki owoc niezmordowanej pracy, którą tembardziej należy docenić i odpowiednio określić znaczenie istnienia tej organizacji.

Z kolei sprawozdanie komisji rewizyjnej złożył p. Leon Kordjak, dyrektor Syndykatu Rolniczego w Nowogródku, poczem został nakreślony plan pracy i budżet na rok 1934.

W roku przyszłym plan pracy W. T. O. i K. R., jak podał p. inż. Tadeusz Moliński przewiduje zagadnienia ogólnej kultury wiejskiej i wychowanie obywatelskie wsi na podkładzie zawodowego ruchu rolniczego.

W kompleks tej pracy wejdą również zagadnienia społeczno-organizacyjne wsi, oświatowo — wychowawcze i obywatelskie, wyrabianie ducha dobrowolnej pracy zespołowej, szkolenie pracowników ruchu wiejskiego oraz organizacje zbytu.

Ożywienie społecznego ruchu wiejskiego w jego lokalnych ogniwach nastąpi przy pomocy wciągnięcia do organizacji elementu starszego z kół młodzieży wiejskiej, wychowanków szkół rolniczych (ścisła współpraca z kołami gospodyń wiejskich i spółdzielczością).

Metody pracy będą podobne jak w latach ubiegłych. A więc urządzanie pogadanek i odczytów, propagowanie czytelnictwa organizowanie kursów i wycieczek do ośrodków wyżej postawionych pod względem organizacyjnym pracy społecznej. Obrona zawodowych interesów stowarzyszonych rolników prowadzona będzie przy pomocy ożywienia biur finansowo — rolnych, będących przy sejmiku każdego powiatu, a wrazie ich likwidacji — przeniesienie poradnictwa prawnego dla zrzeszonych członków na własne barki organizacji. Pozatem w planie pracy przewidziane jest prowadzenie akcji w kierunku dalszego wykorzystania Urzędów Rozjemczych dla drobnego ziemiaństwa. Dalej zbieranie materjałów od kółek rolniczych. dotyczących aktualnych zagadnień poszczególnych rejonów. Wobec braku dostatecznego aparatu handlowo — spółdzielczego postanowiono również i w tej dziedzinie opracowanie planu pracy i wciągnięcie do akcji wszystkich kółek rolniczych i ogniw powiatowych.

Po dyskusji nad planem pracy przystąpiono do wyborów członków Rady W. T. O. i K. R., czterech członków komisji rewizyjnej oraz 15 delegatów na walne zgromadzenie C. T. O. i K. R.

Po uzupełnieniu wyborów, Rada W. T. O. i K. R. składa się z osób następujących: pp. Zadurski Józef, Kuc Bazyli, Rdułtowski Konstanty, Najda Bolesław, Piątkowski Stanisław, Brochocki Stanisław, Strawiński Jan, Krupski Janusz, Krupski Czesław, Jówziak Stanisław, Hawrosz Józef, Suchżko Mikołaj, Wańkowicz Stanisław. Strawińska Alina, Kołakowski Stanisław, Górski Mieczysław, Malski Władysław, Jarmulski Zygmunt, Jeleński Olgierd i Kulik Ignacy.

Po dokompletowaniu komisja rewizyjna składa się z pp.: Kordjaka Leona, Małynicza Juljana, Skotnickiego Witolda i Trzeciaka Jana.

Po uzupełnieniu wyborów delegatów do C. T. O. i K. R., grupa składa się z osób następujących pp.: Górski Mieczysław, Kuc Bazyli, Zadurski Józef, Rdułtowski Konstanty, Krupski Czesław, Kulik Ignacy, Kraszewski Mieczysław, Czarnocki Zygmunt, Najda Bolesław, Chomicz Michał, Smoleńska Agnieszka, Strawińska Alina, Bitel Hieronim, Brochocki Stanisław i Tołpyho Władysław.

Po wysłuchaniu i przyjęciu wolnych wniosków poszczególnych osób, p. prezes inż. Czesław Dębiński zamknął Zjazd. wyrażając wielkie zadowolenie z powodu pomyślnego zakończenia brad.

Wab.

Z DNIA

Sobota 4 Listopad

Dziś: Karola Boromeusza
Jutro: Zacharjasza i Elżb.

Wschód słońca — g. 6 m. 35
Zachód słońca — g. 4 m. 05

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji ... w Wilnie z dnia 3 XI 1933 roku

Ciśnienie średnie 753
Temp. średnia + 5
Temp. najw. + 6
Temp. najn. + 3
Opad 0.2
Wiatr — południ.
Tend. — zniż.
Uwagi: — przelotne opady.

MIGAWKI TARGOWE W NOWOGRÓDKU.

Pan Benejan Ginzburg ma sklep i zmartwienie. Myślałby ktoś „z powodu protestu weksli". Nie. Z powodu Silko. Kto to jest? Chwileczka. W poniedziałek jest targ w Nowogródku, w poniedziałek Aleksandra Silko przyjechała do miasta ze swojej stałej rezydencji w okolicach Nowogródka i poszła do Benejana Ginzburga, który prócz wielu zmartwień ma sklep z szyldem: „Towary łokciowe i galanteryjne". Konkurent Braci Jabłkowskich na gruncie nowogródzkim począł baczniej patrzeć na panią Aleksandrę, która wybierała właśnie najbardziej twarzowe i najodpowiedniejsze dessou. Po chwili G. zauważył, że wybredna dama schowała coś pod palto. Zawołał więc policjanta. Krzyk. Gwałt Dyżurny przodownik miał rozstrzygnąć dylemat: Kupiec twierdził z całą stanowczością, że pani Silko zabrała i schowała, ona zaś jak jej imienniczka z „Potopu" zarumieniwszy się po same białka oczu, szeptała cichutko, a niewinnie:

— Ot chałera, jewrejskaja morda. Toż kupiła ja, za swoje hroszy...

— At złodziejka. Pokaż...

Dziewiczy wstyd nie pozwolił odetchnąć pani Oli.

W protokóle policyjnym nie zaznaczono, czy pokazała cokolwiek. Papier by się bowiem zarumienił. Przodownik spisał protokół, uwzględniając wszystkie momenty, wszystkie pro i contra obu stron.

Epilog w sądzie.

KURS SAMORZĄDOWY DLA NAUCZ W LIDZIE.

W szkole powszechnej na Wygonie odbył się zapowiedziany kurs samorządowy dla nauczycielstwa szkół powszechnych w Lidzie. W kursie wzięło udział (jako słuchaczy) ok. 100 nauczycieli. Prelegentami byli pp. starosta H. Bogatkowski, insp. Wilczyński, Dracz Zadurski oraz prof. Kozłowski.

W Rzymie Papieża — w Nowogródku — Zamek i Kopiec Mickiewicza, musi każdy widzieć — i wiedzieć, że obok, mieści się — POLSKA

PIERWSZORZĘDNA

Restauracja „ZACISZE"

Lokal sympatyczny i ponętny. Znakomite, zdrowe i smaczne obiady. Muzyka. Bufet zaopatrzony we wszelkie trunki i napoje chłodzące.

Ceny niskie. Ceny niskie

Dzień oszczędności w Lidzie

Przed kilku dniami pisaliśmy, że społeczeństwo lidzkie o obchodzie Dnia Oszczędności nie myśli. Okazuje się, że jest inaczej. Oto jesteśmy w posiadaniu afiszu, który podaje następujący przebieg uroczystości: „Dzień Oszczędności w Lidzie obchodzony będzie dnia 5 listopada w niedzielę uroczystą akademją, która rozpocznie się w sali kina „Edisson" o godzinie 13-ej z następującym programem: 1. Hymn Narodowy odegrany przez orkiestrę 77 p. p. 2. Zagajenie którego dokona kierownik Oddziału Związku Spółdzielni spożywców w Lidzie p. Bieńkowski, 3. Hymn oszczędnościowy — wykona chór Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, 5. Odczyt o oszczędności — wygłosi prof. Brylski, 6. Deklamacje uczenic Szkoły Powszechnej Nr. 2 oraz koncert orkiestry 77 p. p.".

Z powyższego wynika, że program obchodu jest bardzo dobrze pomyślany, a społeczeństwo lidzkie o akcji oszczędności pamięta. Na mieście będą rozdawane ulotki. Nie nasza więc wina, że w poprzedniej korespondencji podaliśmy: „Ubiegłych lat odbywały się akademje, wydawano ulotki propagandowe. W roku bieżącym nic, a nic". Wszakże niejednokrotnie zaznaczaliśmy — że prasę na zebrania trzeba zaproszać... Lida a właściwie sfery kierownicze, pretendujące do poziomu kultury zachodu ponoszą za to całą winę. Powyższe nie odnosi się tylko do wyżej przytoczonej uroczystości, lecz do wszelkich innych. Weźmy chociażby z takim rozmachem pomyślany obchód 15 rocznicy Niepodległości — czy społeczeństwo wie jakie poczyniono przygotowania przez poszczególne sekcje czy Komitet Obywatelski?

Pierwszorzędna RESTAURACJA w Lidzie

przy ulicy 3-go Maja Nr. 4

pod kierownictwem znanego restauratora z Nowogródka — Bronisława Borowskiego — wydaje śniadania, obiady i kolacje. Bufet zaopatrzony w znakomite zakąski. Piwnica posiada wszelkie napoje po bardzo dostępnych cenach.

ROBOTY KONSERWACYJNE I UPIĘKSZENIOWE NA ZAMKU GEDYMINA W LIDZIE.

Przed kilku dniami pisaliśmy o pracach konserwacyjnych na Zamku Gedymina w Lidzie. Dziś znów donosimy, że prowadzi się roboty ziemne przy wschodniej stronie Zamku oraz dokonywuje się niwelacji boiska.

Znikły już szpecące budki oraz brama, a na ich miejsce stawia się nowe. — Brawo. Lida zaczyna szanować zabytki.

ULICA SZKOLNA BĘDZIE POSIADAĆ CHODNIK.

Z przyjemnością musimy podkreślić, że roboty ziemne i upiększeniowe na terenie Lidy posuwają się żywo naprzód.

Ulica Szkolna, wybrukowana kociemi łebkami" otrzymuje chodnik. Ulica Warszawska, Żeligowskiego i inne wysadzone zostaną drzewkami.

ULICA KRUPOWSKA W LIDZIE JUŻ WYBRUKOWANA.

Jedna z najbłotnistszych ulic w Lidzie — ulica Krupowska — została wybrukowana. Powyższe wita z zadowoleniem całe lidzkie społeczeństwo.

LEON WYRWICZ NA GOŚCINNYM WYSTĘPIE W LIDZIE.

Niezrównany twórca humoru i mistrz słowa — Leon Wyrwicz wystąpi w naszem mieście w dniu 14 listopada o godz. 21 w sali kina Edison. Będzie to nielada atrakcja dla Lidy, gdyż Wyrwicz urozmaici wieczór nowemi monologami, a pożyteczny cel — jak zasilenie funduszów Rodziny Policyjnej, przyczyni się niezawodnie do uświetnienia tego ze wszechmiar godnego poparcia widowiska.

Z POŻARNICTWA W POWIECIE LIDZKIM.

W dniu 20 października odbyła się lustracja Ochotniczej Straży Pożarnej w Galimszczyźnie, która wykazała, że Straż w ciągu roku brała niejednokrotnie udział w akcji gaszenia pożarów, w uroczystościach narodowych, odegrała dwa przedstawienia, przeprowadziła szereg ćwiczeń z narzędziami. Straż prenumeruje „Gazetę Strażacką". Zarząd na ostatniem posiedzeniu dokooptował na członka Zarządu oraz referenta kulturalno — oświatowego p. Zakrzewskiego kier. szkoły powszechnej. Pozatem omówiono sprawę budowy remizy. Odnośnie do ostatniego upoważniono p. Zakrzewskiego do porozumienia się z maj. Iwje, który zaofiarował budulec. — Wysłano też podanie do PZUW. o udzielenie zapomogi na pokrycie remizy. Ponadto postanowiono prosić Zarząd gminy Iwje o utrzymanie z sum budżetowych świetlicy celem należytego prowadzenia pracy oświatowej. — Do ostatniego bardzo przychylnie ustosunkował się wójt.

OGŁOSZENIE.

ZWIĄZEK WŁAŚCICIELI DOMÓW W BARANOWICZACH podaje do wiadomości zainteresowanych, że w niedzielę dnia 5 listopada br. o godz. 12 w lokalu Klubu Żydowskiego (Szepticzkiego 51) odbędzie się Doroczne Walne Zebranie Członków. Porządek dzienny 1) zagajenie i wybór przewodniczącego, 2) sprawozdanie ustępującego zarządu, 3) dyskusja — referat p. J. Kuryńca, 4) wybory zarządu i komisji rewizyjnej, 5) wolne wnioski.

ZARZĄD.

ODDZIAŁ P. C. K. W BARANOWICZACH WCIĄŻ COŚ ROBI.

Zarząd Oddziału P. C. K. w Baranowiczach organizuje w połowie bm. Kurs Drużyn Ratowniczych i Kurs Sióstr Pogotowia Sanitarnego. Kurs I obejmuje wykłady i ćwiczenia praktyczne w ogólnej ilości około 40 godzin, natomiast kurs II czyli Kurs Sióstr Pogotowia Sanitarnego wyszkolenie pielęgniarskie (teoretyczne i praktyczne) i przewiduje 105 godzin wykładów — około 300 godzin praktyki. Na kurs ten mogą być przyjęte kandydatki w wieku od 18 do 40 lat, posiadające wykształcenie conajmniej w zakresie szkoły powszechnej. Bliższych informacyj co do obu kursów udziela sekretarjat Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Baranowiczach (ul. Narutowicza 1) od godz. 17 do 19.

„SPOSOB NA ŻONY" W BARANOWICZACH.

6 listopada w sali kina „Casino" o godz. 9 wieczór zespół artystyczny pod kierownictwem p. Eugenji Zaborowskiej, artystki scen polskich, odegra farsę w trzech aktach Jerzego Teydeana p. t. „Sposób na żony". —

Udział biorą następujące osoby: Rybadiew; Aniela jego żona; Thomczak; Sawinet, właściciel handlu win; Zofja, pokojówka; Franciszek, stangret.

Rzecz dzieje się w Paryżu. Nadprogramowo — jednoaktówka „Spokojny lokator" L. Morozowicza. Ceny miejsc od 0.50 do 2.50 zł. Czysty dochód przeznacza się na rodziny poległych policjantach.

ZE ZWIĄZKU WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI W BARANOWICZACH.

Związek Właścicieli Nieruchomości w Baranowiczach bardzo intensywnie rozwija swą działalność. Został zorganizowany sekretarjat oraz biuro porad pod kierownictwem magistra praw p. Józefa Kuryńca.

W dniu 28 października br. delegacja z ramienia Związku w osobach pp. b. sen. Nazarewskiego, prezesa Słuckiego i sekretarza p. Kuryńca interwenjowała u naczelnika Urzędu Skarbowego w sprawie wygórowanych wymiarów podatku dochodowego. P. Naczelnik przychylnie odniósł się do postulatów, wysuniętych przez przedstawicieli Związku, przyrzekając poczynić jaknajdalej idące ulgi pokrzywdzonym płatnikom.

Dnia 5 listopada br. odbędzie się doroczne walne zebranie członków, od należytego ustosunkowania się których zależny jest dalszy rozwój tej organizacji.

KURS TEATRALNY W BARANOWICZACH.

W czasie od dnia 31 ub. m. do dn. 2 bm. włącznie odbył się w Baranowiczach kurs teatralny dla kierowników zespołów teatralnych (nauczycieli szkół powsz.) z powiatów: baranowickiego, słonimskiego, stołpeckiego i nieświeskiego (ogółem 46), urządzony przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego w Wilnie.

Wykładowcami byli: p. Jan Adamski kierownik Wydziału Zesp. Teatr. i Chórów oraz p. Edward Stubiedo kier. Oddziału Ośw. Poraszek.

Klub „Ognisko"

Nowogródek, ul. Bazyljańska

wydaje doskonałe śniadania, obiady i kolacje. Kuchnia prowadzona pod kierownictwem specjalnego kuchmistrza, byłego pracownika firmy „Radzymiński—Tomaszewski" w Lublinie Bufet zaopatrzony obficie w pierwszorzędne napoje i zakąski.

W kawiarni doskonała orkiestra koncertowa.

CENY DOSTĘPNE.

DYR PIETRAKIEWICZ CONTRA MJR. IWASZKIEWICZ.

Wczoraj na wokandzie Sądu Grodzkiego w Baranowiczach znalazła się interesująca sprawa z powództwa prywatnego dyr. Pietrakiewicza przeciwko p. majorowi Iwaszkiewiczowi.

Proces wynikł na tle bankructwa Banku Kredyt. Spółdz. w Baranowiczach. Mianowicie, na jednem z zebrań likwidacyjnych p. mjr. Iwaszkiewicz miał rzekomo oświadczyć że w banku tym popełniono nadużycie, sięgające sumy 22 tys. zł.

Sąd sprawę odroczył.

Walne zebranie pow. komitetu LOPP. w Nowogródku

W dniu 29 ub. m. w sali Starostwa nowogródzkiego odbyło się walne zebranie delegatów kół pow. komitetu L. O.P.P.

Zebranie zagaił p. prezes pułk. Rój. poczem zaproponował na przewodniczącego p. komisarza Dziadeckiego, co zostało jednogłośnie przyjęte. Porządek dzienny poza zagajeniem i wyborem prezydjum: odczytanie protokółu ostatniego walnego zgromadzenia, sprawozdanie z działalności Zarządu Komitetu Powiatowego za rok ubiegły, zatwierdzenie protokółu z dnia 31 marca br., sprawozdanie komisji rewizyjnej i jej wnioski, dyskusja nad sprawozdaniami, uchwalenie budżetu na rok następny. Pozatem program prac na rok 1934 z uwzględnieniem prac w roku bieżącym, załatwienie wniosków przedłożonych przez zarząd komitetu oraz zgłoszonych przez koła lub innych delegatów, wybory uzupełniające do Zarządu, komisji rewizyjnej oraz dwóch delegatów, uchwalenie dyrektyw dla nich na ogólne zgromadzenie Komitetu Wojewódzkiego no i oczywiście jak zwykle na końcu wolne wnioski.

Ze sprawozdania dowiedzieliśmy się, że w ciągu ostatniego roku do kasy powiatowego komitetu LOPP wpłynęło 7659 złotych i 42 gr. Z tej sumy były opłacone wydatki administracyjne komitetu, koszty wszelkich imprez i propagandy LOPP. oraz utrzymanie sekretarjatu. Pozostała więc suma — 1915 zł. przekazana została komitetowi wojewódzkiemu jako czysty dochód.

Skład zarządu po wyborach żadnych zmian nie wykazał. Prezesem komitetu nadal pozostał p. ppłk. Rój, człowiek bardzo przedsiębiorczy i fachowo znający charakter pracy LOPP skarbnikiem ponownie został p. Jan Siemiński oraz sekretarzem p. EdwardSzwaranowicz. Komisja rewizyjna natomiast po dokompletowaniu przedstawia się następująco: p. nadkomisarz Klamżyński i p. Kruczek, kierownik szkoły powszechnej z Dworca i dwaj zastępcy w osobach pp. Skrzypka i Wiktora Morawskiego.

Z zakreślonego przez walne zgromadzenie planu pracy komitetu powiatowego LOPP dowiadujemy się, że zakres propagandy LOPP zapomocą bezpłatnych imprez ulegnie pewnemu uszczupleniu. Przedewszystkiem nowogrodzianie i amatorzy spaceru po rynku przy świetle bladych i niedostatecznie świecących lam elektrycznych w wieczór przedświąteczny nigdy już nie usłyszą upajającego tanga, czy innej piosenki, wykradającej się z rogu kamienicy, w której ukryty jest lopowy megafon. Jedyna, niestety, rozgłośnia nowogródzka zostaje zlikwidowana, gdyż magistrat za prąd elektryczżąda kolosalnych sum, których komitet nie jest w stanie pokrywać ze względu na zrozumiałe oszczędności.

Tajemnice chińskich dzielnic w U. S. A.

Systematyczne morderstwa. Jest w Nowym Yorku — podobnie zresztą jak w każdem większem mieście amerykańskiem — chińska dzielnica. Zowie się ona w urzędowym języku Yankesów „Chinatown" (chiński gród). Labirynt wąskich i brudnych uliczek, kędy rzadko zagląda twarz białego człowieka. Istne żółte ghetto, ściśle odizolowane od białych, cywilizowanych kwartałów. Rzadko tu bywa policeman, natomiast gęsto pada trup. Niema dnia w którym nie natknięto by się na zwłoki Chińczyka z rozpłataną czaszką lub poderżniętem gardłem. Zwłoki, których tożsamość ustalić bardzo trudno. zaś dociec motywów zbrodni jeszcze trudniej. Okoliczni mieszkańcy są w takich wypadkach głusi i ślepi. Nic nie widzieli, nic nie słyszeli. Śledztwo nic z nich nie wydobędzie. Bezimienny trup z przerżniętem gardłem wędruje do prosektorjum, policja sprawą przestaje się interesować. Nazajutrz ta sama historja.

„Tongi". Ktoś jednak ma cel w dokonywaniu tych systematycznych morderstw. Nie grasuje przecież w Chinatown żaden żółty Kürten, żaden obłąkany Kuba-Rozpruwacz. Chińczycy są na to za spokojni, za cisi, za pedantyczni. Morderstwa są popełniane z ramienia któregoś z potężnych „Tongów".

„Tongi" znaczy to samo, co zrzeszenie, związek, mafja. Coś w rodzaju zakonspirowanego „Bruderfereinu", którego celem jest opieka nad bezrobotnymi Chińczykami, przemycanie żółtych imigrantów do USA, przewożenie zwłok zmarłych Chińczyków do świętej ziemi ojczystej i tym podobne mniej lub więcej legalne czynności. Członkowie takiego bractwa składają uroczystą przysięgę bezwzględnej tajemnicy, solidarności, posłuszeństwa względem starszyzny. „Tongi" dzięki składkom i ofiarom (mniej lub więcej przymusowym) rozporządzają znacznemi środkami pieniężnemi, co im pozwala na szerokie rozwijanie ukrytej działalności w całym kraju. Rządzą się własną etyką i własnem prawodawstwem. Sprawują nad żółtymi władzę nieograniczoną i terorystyczne rządy dusz.

Dwa są główne wielkie „Tongi" na terenie chińskich dzielnic Stanów Zjednoczonych A. P.: Hip Sing Tong i On Leon Tong. Filje tych Tongów rozgałęziają się po wszystkich miastach Ameryki. Oba „Tongi" podzieliły się sferami swych wpływów, niby amerykańscy gangsterzy, racketeerzy i bootlegerzy (np. Al Capone i Diamont). Biada członkowi Hip Sing Tongu, który odważy się założyć sklep, czy werbować klientów na terenie On Leon Tongu. Prędzej, czy później śmiałka takiego znajdą z rozłupaną głową lub poderżniętem gardłem.

Działania wojenne. Gdy na krętych brudnych uliczkach chińskich dzielnic zaczyna coraz gęściej padać trup, gdy nieznani sprawcy zaczynają bombami demolować pewne chińskie sklepy — wtedy policemani komunikują sobie na ucho, że „Wojna Tongów znowu się rozpoczęła". Oko za oko, ząb za ząb. Biblijna ta zasada obowiązuje również żółtych wyznawców Konfucjusza. Gdy padnie trup ze strony Hip Sing Tongu, to ten ostatni czuje się w obowiązku uśmiercić kogoś z członków On Leon Tongu i naodwrót. Wojna przybiera na sile. Chińskie noże i siekiery pracują niezmordowanie. Po chińskich herbaciarniach snują się grupki żółtych, debatujące nad czemś zawzięcie. Uważny obserwator pochwyci niekiedy na tych obojętnych, przybranych zwykle w uprzejmy uśmiech, żółtych twarzach nagły, drapieżny skurcz, lub groźny błysk oczu. Pod codzienną maską kłębią się wschodnie, niepojęte dla nas namiętności. Padają wartkie, niezrozumiałe dla nas słowa. I pada gęsto trup.

Rewolwer czy nóż? Ulubioną bronią amerykańskiego białego amerykańskiego świata przestępczego w porachunkach osobistych jest rewolwer. Wogóle broń palna, do karabinu maszynowego włącznie. Parę deka ołowiu w ciało przeciwnika i sprawa zakończona. Natomiast u Chińczyków ma bezwzględną przewagę, a nawet wyłączne prawo, nóż. Ewentualnie siekiera. Czy przejawia się w tym względzie chiński konserwatyzm, czy też specyficzna wrażliwość na huk wystrzału — trudno odpowiedzieć. Może poprostu chodzi o oszczędność.

Poza tem jeszcze jedna ciekawa okoliczność. W największem nawet zacietrzewieniu bojowem żaden z walczących „Tongów" nie tknie białego człowieka. Działa tu kilka motywów: 1) obawa przed odpowiedzialnością. 2) rozsądek (pocóż mordować kogoś, kto w grę nie wchodzi?), 3) tradycja. Oczywiście, gdyby jakiś wścibski Yankes zbytnio interesował się zakulisowemi sprawami chińskich dzielnic, a zwłaszcza gdyby chciał zabawić się w denuncjatora — niechybnie nóż chiński by go nie oszczędził. Ponieważ jednak dla białego człowieka cała chińszczyzna ogranicza się normalnie do żółtego koloru, opium, warkocze i mało wane smoki — przeto przedstawiciel egzotycznego świata pozostawia białego w spokoju. Zdarza się, że „Tongi" całemi tygodniami, ba miesiącami czeka na okazję zgładzenia ze świata któregoś z żółtych rywali, byleby tylko nie poniósł szwanku na ciele Yankes.

Krwawa uliczka. Jest w chińskiej dzielnicy w Nowym Yorku pewna wąska uliczka — Dowle Street — załamująca się w pewnem miejscu pod kątem 30 stopni. Okoliczność ta niezwykle ułatwia czyhanie na upatrzoną ofiarę. Ukryty za załomem nożownik śledzi zbliżającą się postać, w odpowiedniej chwili zadaje ofierze cios i znika. Dowle Street zyskała już miano „krwawej uliczki". Krew chińska obficie zlała bruk na załamaniu pod kątem 30 stopni.

„Tongi" a policja. Policja amerykańska patrzy — jak zaznaczyliśmy — przez palce na działalność „Tongów". Morderstwa w chińskich dzielnicach przechodzą zwykle bez jakiego kolwiek echa. Jedynie od czasu do czasu, gdy szefowi policji zundzi się odbierać nieustanne raporty o znajdowanych chińskich trupach i popełnianych aktach gwałtu, zagrażających ładowi publicznemu, wzywa on wtedy do siebie przedstawicieli obu „Tongów" i usiłuje perswazją wpłynąć na ich pojednanie. Gdy perswazje nie pomagają i krew się leje dalej, szef policji wytacza argument, który dotychczas trafiał Chińczykom do przekonania. Grozi im mianowicie, że w razie niezaprzestania kroków wojennych, Chińczyków zacznie się masowo wysiedlać. To skutkuje. Hip Sing Tong i On Leon Tong podpisują pokój „na wieki wieczne". Te „wieki" trwają zwykle dwa trzy lata. W każdym razie policja amerykańska zadawalnia się nawet tak krótkiemi zawieszeniami broni, wiedząc, że dłużej Chińczycy nie wytrzymają. Pewnego dnia znowu krew się poleje i chińskie trupy wzbogacać będą prosektorjum.

Takie oto tajemnice chińskich dzielnic w U. S. A. odsłania przed nami pismo węgierskie „Pesti Naplo".

New.

—o()o—

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Kazimierz Iwanowski.